Nr 222. Kraków, Piątek 27 Września 1895. Rocznik XLVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Wybory do Sejmu

z kuryi gmin wiejskich.

Misya „delegatów“ t. zw. stronnictwa ludowego rzeszowskiego spełniona nie bez powodzenia. — Wynik dokonanych wczoraj wyborów do Sejmu z kuryi gmin wiejskich wykazał, że agitacya objęła, prawie bez wyjątku, całą zachodnią część naszego kraju, nie znajdując w niektórych powiatach żadnej odporności wśród włościan. Zastrzegając sobie omówienie dokładniejsze wczorajszych wyborów, zaznaczamy na razie, iż ruch nowego stronnictwa ludowego szerzył się z najzacieklejszą gwałtownością w powiatach: dąbrowskim, brzeskim, krakowskim, wadowickim, jasielskim, nowosądeckim, bialskim. W niektórych powiatach stronnictwo ludowe stawiało odrębnych kandydatów przeciw kandydatom Związku chłopskiego, jak: w bialskim, myślenickim, nowo sądeckim, jasielskim. Nie można pominąć milczeniem i tego faktu, iż w niektórych powiatach kandydaci nowego stronnictwa ludowego, jakkolwiek przepadli, to jednak uzyskali poważną mniejszość głosów.

Z zachodniej części kraju zasiadało dotąd w Sejmie 4 włościan: Kramarczyk, Potoczek, Mizia i Stręk. Dwaj pierwsi przeszli i teraz; Mizia nie kandydował, a Stręk przepadł w powiecie ropczyckim przeciw p. Michałowskiemu. W ogóle z zachodniej części kraju wybrano wczoraj 10 włościan, z których kilku pójdzie stanowczo w duchu wszczętego ruchu ludowego, kilku przyłączy się zapewne do Związku chłopskiego, na którego czele stoją: Potoczek i Kramarczyk. Zapisać także należy, iż w brzeskim powiecie przeszedł Dr Szymon Bernadzikowski, kandydat nowego stronnictwa demokratycznego ludowego.

W zachodniej części kraju z dotychczasowych posłów nie zostali ponownie wybrani: hr. Jan Stadnicki, Józef Męciński, Romuald Palch. Dr Franciszek Paszkowski, hr. Mieczysław Rey, Józef Popowski, Wojciech Stręk, prof. Dr Fryderyk Zoll. W Nowym Targu mandat poselski piastował dotąd hr. Edward Raczyński, który jednak nie kandydował, a w jego miejsce wybrany został ordynat Czarkowski Golejewski. Tak samo w wielickim powiecie nie kandydował dotychczasowy poseł p. Dr Stanisław Niedzielski, a mandat po nim otrzymał p. Karol Czecz. Również w powiecie żywieckim nie kandydował dotychczasowy poseł włościanin Wojciech Mizia, a mandat po nim otrzymał włościanin Wojciech Szwed. W Pilznie nie kandydował dotychczasowy poseł Dr Midowicz, a mandat po nim otrzymał włościanin Warzecha, przeciw zatwierdzonej przez komitet centralny kandydaturze p. Tytusa Bujnowskiego. Z kandydatów włościańskich zatwierdzeni byli przez komitet centralny: Kramarczyk, Potoczek i Data. W Żywcu komitet centralny nie zatwiedził żadnego kandydata. Przeszło więc sześciu włościan, nie zatwierdzonych przez komitet centralny.

We wschodniej części kraju wybory wogóle wypadły zadowalniająco. Rusini uzyskali teraz 14 mandatów, mieli w poprzedniej kadencyi 16, a więc stracili dwa mandaty. Moskalofil nie przeszedł żaden, również nie przeszedł żaden stronnik Romańczuka. Objawem ujemnym i bardzo niepomyślnym jest zwycięztwo radykalisty ruskiego w powiecie przemyskim, gdzie kandydował ze strony polskiej ks. Adam Sapieha. Znaczącym i znamiennym jest upadek najwybitniejszych moskalofilów, jak Korola i Antoniewicza, tudzież porażka, jaką poniósł Romańczuk i wszyscy kandydaci, przez niego postawieni, a w przeważnej części także popierani przez komitet moskalofilski. Zapisać wreszcie należy, iż p. Barwiński zwyciężył w Brodach kandydata moskalofilskiego, Józefa Monczałowskiego, a p. Anatol Wachnianin zwyciężył w Sokalu również kandydata moskalofilskiego, Łukasza Michalczuka.

Jako nowi posłowie wchodzą do Sejmu: Cielecki, Rudrof, Theodorowicz, Winniczuk, Brunicki, X. Niebyłowiec, Warzecha, Karatnicki, Osuchowski, Kostheim, Szwed, Kulczycki, Ostapczuk, Michałowski, Czarkowski-Golejewski, Andrzej hr. Potocki, Jakliński, Styła, Krempa, Bernadzikowski, Czecz, Data, Średniawski.

Wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy jeszcze następujące depesze z rezultatami wyborów:

Borszczów 25 września. Głosowało 197. Mieczysław hr. Borkowski otrzymał 156 głosów, Dr Michał Dorundiak 40 głosów. Posłem wybrany **Mieczysław hr. Borkowski.**

Brzesko 25 września. Na 188 głosujących otrzymali: Dr Szymon Bernadzikowski 107 głosów, Jan hr. Stadnicki 69, Adam Marzec 11. Posłem wybrany **Dr Szymon Bernadzikowski.**

Cieszanów 25 września. Głosujących 144. Julian kniaź Puzyna otrzymał 114 głosów, Dr Franciszek Soroń 30. Posłem wybrany **Julian Puzyna.**

Gorlice 25 września. W pierwszem głosowaniu na 154 głosujących otrzymał Adam hr. Skrzyński 70, Jan Furmanek 60, adjunkt sądowy Męciński 19 głosów. Gdy nikt nie otrzymał absolutnej większości głosów, zarządzono drugie głosowanie.

W drugiem głosowaniu wzięło udział 140 wyborców. Adam Skrzyński otrzymał 80, Płocki 53 głosy. Posłem wybrany **Adam hr. Skrzyński.**

Grybów 25 września. Na 117 głosujących otrzymali: Wojciech Poręba 58, Edmund Klemensiewicz 35, Długoszewski 10 głosów. Reszta głosów rozstrzelona. Zarządzono ponowne głosowanie.

Przy drugiem głosowaniu na 120 głosujących otrzymał Edmund Klemensiewicz 62, Wojciech Poręba 58 głosów. Posłem wybrany **Edmund Klemensiewicz.**

Jasło 25 września. Na 233 głosujących otrzymali: Jan Data 159 głosów, Wawrzyniec Drewniak 70 głosów, Romuald Palch 3 głosy. Posłem wybrany **Jan Data.**

Limanowa 25 września. Głosujących 151. Antoni hr. Wodzicki otrzymał 100, włościanin Uryga 50 głosów. Posłem wybrany **Antoni hr. Wodzicki.**

Myślenice 25 września. W pierwszem głosowaniu na 159 głosujących otrzymał Andrzej Średniawski 58, Józef Stolarski 54, Józef Popowski 41 głosów. Zarządzono drugie głosowanie.

W drugiem głosowaniu wzięło udział 161 wyborców. Andrzej Średniawski otrzymał 64, Józef Popowski 50, Józef Stolarski 45 głosów. Gdy nikt nie otrzymał absolutnej większości, zarządzono natychmiast ściślejszy wybór między Popowskim i Średniawskim.

Przy ściślejszem głosowaniu wzięło udział 149 wyborców. Andrzej Średniawski otrzymał 88, Józef Popowski 61 głosów. Posłem wybrany **Andrzej Średniawski.**

Mielec 25 go września. Na 139 głosujących Franciszek Krempa otrzymał głosów 117, Mieczysław hr. Rey 21. Posłem wybrany **Franciszek Krempa.**

Pilzno 25 września. Głosujących 95. Maciej Warzecha otrzymał 78, Tytus Bujnowski 14 głosów. Posłem wybrany **Maciej Warzecha.**

Rudki 25 go września. Głosujących 128. Dr Leon Jakliński 97, Tomasz Diakow 32 głosy. Posłem wybrany **Dr Leon Jakliński.**

Tarnobrzeg 25go września. Na 139 głosujących otrzymał hr. Zdzisław Tarnowski 77 głosów, Adam Grzywacz 60 głosów. Wybrany posłem **hr. Zdzisław Tarnowski.**

Wadowice 25 września. Głosujących 223. Antoni Styła otrzymał 141, prof. Dr Fryderyk Zoll 64 głosów, 18 głosów rozstrzelonych. Wybrany posłem **Antoni Styła.**

Wieliczka 25go września. Głosujących 254. Karol Czecz otrzymał 138, Franciszek Slusarczyk 89 głosów. Wybrany posłem **Karol Czecz.**

Żydaczów 25 września. Głosowało 105. Karol d'Abancourt otrzymał 59 głosów, Dr Oleśnicki 47 głosów. Wybrany posłem **Karol d'Abancourt.**

Wybrani tedy zostali posłowie:

Biała. Franciszek Kramarczyk (włościanin).
Bóbrka. Witold Niezabitowski.
Bochnia. Dr Franciszek Hoszard.
Bohorodczany. Michał Kulczycki.
Borszczów. Mieczysław hr. Borkowski.
Brody. Aleksander Barwiński.
Brzesko. Dr Szymon Bernadzikowski.
Brzeżany. Henryk Szeliski.
Brzozów. Zdzisław Skrzyński.
Buczacz. Artur Cielecki.
Chrzanów. Andrzej hr. Potocki.
Cieszanów. Julian kniaź Puzyna.
Czortków. Stanisław Rudrof.
Dąbrowa. Jakób Bojko (włościanin).
Dobromil. Paweł Tyszkowski.
Dolina. X. Bazyli Niebyłowiec.
Drohobycz. Ksenofont Ochrymowicz.
Gorlice. Adam hr. Skrzyński.
Gródek. Adolf Brunicki.
Grybów. Edmund Klemensiewicz.
Horodenka. Antoni Theodorowicz.
Husiatyn. Adam hr. Gołuchowski.
Jarosław. Jerzy ks. Czartoryski.
Jasło. Jan Data (włościanin).
Jaworów. Jan hr. Szeptycki.
Kałusz. Modest Karatnicki.
Kamionka. Stanisław hr. Badeni.
Kolbuszowa. Stanisław Jędrzejowicz.
Kołomyja. Dr Teofil Okuniewski.
Kossów. Filip Zaleski.
Kraków. Franciszek Wójcik (włościanin).
Krosno. August Gorayski.
Limanowa. Antoni hr. Wodzicki.
Lisko. Józef Wiktor.
Lwów. Teofil Merunowicz.
Łańcut. Bolesław Żardecki.
Mielec. Franciszek Krempa (włościanin).
Mościska. Stanisław hr. Stadnicki.
Myślenice. Andrzej Średniawski (włościanin).
Nadwórna. X. Kornel Mandyczewski.
Nisko. Dr Klemens Kostheim.
Nowy Sącz. Stanisław Potoczek (włościanin).
Nowy Targ. Tadeusz Czarkowski Golejewski.
Pilzno. Maciej Warzecha (włościanin).
Podhajce. Dr Damian Sawczak.
Przemyśl. Stefan Nowakowski (włościanin).
Przemyślany. Roman hr. Potocki.
Rawa. Franciszek Jędrzejowicz.
Rohatyn. Mikołaj Torosiewicz.
Ropczyce. Józef Michałowski.
Rudki. Dr Leon Jakliński.
Rzeszów. Adam Jędrzejowicz.
Sambor. Feliks Sozański.
Sanok. Duklan Słonecki.
Skałat. Szczęsny hr. Koziebrodzki.
Sniatyn. X. Cyryl Hamorak.
Sokal. Anatol Wachnianin.
Stanisławów. Łazarz Winniczuk (włościanin).
Stare miasto. Kazimierz Bielański.
Stryj. Karol hr. Dzieduszycki.
Tarnobrzeg. Zdzisław hr. Tarnowski.
Tarnopol. Juliusz hr. Korytowski.
Tarnów. Eustachy ks. Sanguszko.
Tłumacz. Tytus Zajączkowski.
Trembowla. Dr Julian Olpiński.
Turka. Bronisław Osuchowski.
Wadowice. Antoni Styła (włościanin).
Wieliczka. Karol Czecz.
Zaleszczyki. Antoni Jaxa Chamiec.
Zbaraż. Dmytro Ostapczuk (włościanin).
Złoczów. Apolinary Jaworski.
Żółkiew. Tadeusz Starzyński.
Żydaczów. Karol d'Abancourt.
Żywiec. Wojciech Szwed (włościanin).

Przegląd polityczny.

Kraków 26 września.

Młodoczeski organ *Narodni Listy* zamieszcza artykuł o sytuacyi parlamentarnej, stworzonej przez powołanie hr. Badeniego, jakoteż o stosunku Czechów do nowego gabinetu. „Hr. Badeni — pisze dziennik młodoczeski — nie liczy bynajmniej Młodoczechów do stronnictw skrajnych i różni się tem korzystnie od swoich poprzedników. Nie buduje też na otrzeźwieniu czeskiego ludu i na odrodzeniu partyi staroczeskiej. Zna on i uznaje ważność kwestyi czeskiej, i niejednokrotnie oświadczał, że po czynach chce być sądzonym przez Czechów. Byłoby jednak zgubnem złudzeniem czynów tych oczekiwać w niedalekiej przyszłości. Prezes ministrów sądzi raczej, że w kwestyi czeskiej może zaczekać. Z tego powodu nie można przypuszczać że Czesi, jego dobrym chęciom gwoli, choćby na piędź odstąpią od opozycyjnej linii wojennej. Zniesienie stanu wyjątkowego w Pradze i udzielenie amnestyi więźniom politycznym, nietylko są rzeczą sprawiedliwości, lecz nadto leżą w interesie hr. Badeniego, który nie powinien brać na siebie brzemienia cudzych win. Nikt jednak wśród czeskiego ludu nie uważałby tych obu zarządzeń za koncesye, które nakładają obowiązek wdzięczności.“ — W związku z powyższym artykułem, podpisanym znanymi inicyałami dep. Eima, piszą *Narodni Listy*: „Jest rzeczą niewątpliwą, że hr. Badeni postanowił znieść stan wyjątkowy w Pradze i okolicy wkrótce po urzędowej publikacyi nowego gabinetu. Równocześnie udzieloną będzie amnestya dla tych, którzy skazani zostali w Czechach za przestępstwa polityczne. Oba też zarządzenia miał już przeprowadzić obecny prezes ministrów hr. Kielmansegg d. 18 sierpnia b. r.; nim atoli przyszło do tego, przybrało następstwo hr. Badeniego kształt tak konkretny, że akt ten, jako wysoce polityczny, zachowano dla gabinetu o stanowczym charakterze.“ Mimo półurzędowych *dementi* utrzymuje dalej młodoczeski organ, że b. minister sprawiedliwości hr. Schönborn stanie na czele trybunału administracyjnego. Przedtem nastąpi jeszcze nominacya czterech nowych radców dworu, mianowanie radcy Altera rzeczywistym prezydentem senatu i udzielenie dep. Meznikowi tytułu i charakteru prezydenta senatu.

Francya. Z Madagaskaru nadeszła pod datą dnia 17 bm. pierwsza depesza o ataku na obóz Howasów i pierwszem znaczniejszem zwycięstwie francuskiej ekspedycyi pod Tsimainondry. Urzędowa depesza jenerała Duchesne brzmi: „Wzmocniłem oddział jenerała Mezingera, złożony z trzech batalionów pułku algierskiego, kompaniami strzelców sakalewskich, inżynieryi i artyleryi, a przyspieszywszy marsz całej kolumny zaskoczyłem rano dnia 15 b. m. Howasów. Stali w sile 5—6000 ludzi z 9 działami, za okopami w przesmyku Tsimainondry. Atak rozpoczął się z brzaskiem dnia w trzech kolumnach, a w południe walka była skończona. Nieprzyjaciel zostawiając 80 zabitych i działa, uciekł. Po naszej stronie są ciężko ranni jeden Sakalew i dwóch legionistów. Oddział spędził noc w zajętym obozie nieprzyjaciela, aby już rano wyruszyć w dalszy pochód.“ — Miejscowość Tsimainondry nie jest oznaczona na żadnej karcie. *Temps* podaje, że wąwóz Tsimainondry leży w dolinie Fringalava, 40 kilometrów na południe od Andriba. — Wieś, nosząca tę nawę, położona jest na stacyi łańcucha górskiego Ratsifandriana, przed obwarowaną pozycyą Ampotaka. Przednie straże kolumny francuskiej są tylko 25 kilometrów od Kinajy, a jeśli pozycya ta nie stawi silniejszego oporu, ekspedycya wkrótce wejdzie na wyżynę Emyrny. A na płaskowzgórzu emyrneńskiem jest cel ekspedycyi, stolica Howasów, Tananariva.

Rosya. Dzienniki niemieckie przytaczają następujący ciekawy artykuł *Graždanina*. Z zupełnie wiarygodnych źródeł podają nam następujące dwa fakta z zachodnich gubernij: Pewien wysoki rosyjski urzędnik znalazł w szpitalu powiatowego miasteczka jednej z zachodnich gubernij obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a uważając ten obraz za katolicki, z wielkiem oburzeniem kazał go usunąć, a władzom miejscowym udzielił surowej nagany. W innem gubernialnem mieście „zachodniego kraju,“ pewien sędzia pokoju Rosyanin spotkał się z zarzutem „niebłahonadiwinosti“, ponieważ znaleziono u niego katolicki krucyfiks. Zarządzono śledztwo i wezwano znawców, którzy mieli orzec, czy krucyfiks jest rzeczywiście katolicki, czy Zbawiciel na tym krzyżu należy do katolickiego czy prawosławnego wyznania. Te doniesienia opatruje *Graždanin* następującym komentarzem: Jak długo podobne zjawiska są możliwe w zachodnim kraju, nie może być mowy o zlaniu się tego kraju z Rosyą, ani o jego uspokojeniu. Zjawiska te świadczą, że przedstawiciele władzy państwowej nie dążą wcale do uspokojenia kraju, ale prowadzą tam w imieniu przesądów walkę dla wzbudzenia religijnych niesnasek i zadowolnienia swego fanatyzmu.

Bułgarya. Rząd bułgarski wysyła przez *Agence Balcanique* nieustannie w świat zapewnienia, że nie ma żadnej styczności z powstańcami macedońskimi, lecz przeciwnie stara się według sił swoich przytłumić agitacyę w kraju i wstrzymywać dążących do Macedonii ochotników; równocześnie zaś przechodzą czynni żołnierzy i oficerowie bułgarscy otwarcie granicę, aby napadać na wioski tureckie, a powiernicy księcia Ferdynanda, najwybitniejsi obecnie działacze polityczni, zachęcają lud do popierania powstania, przedstawiając je jako dzieło narodowe. Onegdaj odprawił metropolita Klemens, znany przywódzca deputacyi do Petersburga, uroczyste nabożeństwo za zmarłego kierownika ruchu macedońskiego, Trajkę Kitanczewa, a po ukończeniu ceremonii wygłosił ze stopni ołtarza mowę, która na pewno nie przyczyni się do uspokojenia umysłów i przytłumienia agitacyi. Znamy z niej tylko krótki urywek, który brzmi, jak następuje: „Rychła śmierć Kitanczewa, jak i innych, którzy umarli za ideę narodową, zmusza nas do stanowczego popierania tej idei! Najsilniejszy nawet musi namyśleć się i ustąpić, widząc, jak zgodnie wszyscy stajemy w obronie naszych prawdziwie narodowych interesów, jak gotowi jesteśmy poświęcić swe osobiste korzyści

---

GRÓB PANA MARCINA.

Humoreska osnuta na tle prawdziwego zdarzenia

(3) przez

Włodzimierza Zagórskiego

(Chochlika).

(Ciąg dalszy).

Słowa te, wyrzeczone pod wpływem chwilowego rozgoryczenia, przeraziły naszego bohatera. Po raz pierwszy w życiu zastanawiał się nad tym przedmiotem; to zaś, co tu niemal bezwiednie powiedział, było istotną prawdą: pan Marcin nie mógł liczyć na wdzięczność swych spadkobierców. Świadomość ta poczęła go nękać. Myśl, że Hipolit i Łopuszańska, zagarnąwszy jego mienie, mogliby niezabezpieczyć jego prochom pośmiertnego spokoju, obrażała instynkta kamienicznika, tkwiące w jego naturze.

Jakto, on, który się już z własnym dachem nad głową urodził, który całe życie przeżył w tej pewności, że go nikt nie wyruguje z jego pomieszkania, który nigdy tego nie zaznał, co to jest przeprowadzka — on miałby narażonym być na pośmiertne wałęsanie się, jak pierwszy lepszy lokator? To było istotnie okropnem, oburzającem, tragicznem nad wszelkie wyrazy!...

Na myśl mu przyszły sztuczne nawozy i wszystko, co kiedykolwiek słyszał o zakupie starych kostnic przez fabryki, zajmujące się produkcyą.

Dreszcz zgrozy przebiegł mu po ciele. Miał takie uczucie, jak gdyby kości jego trzeszczały już, pochwycone zębami druzgocącego je młyna. Wzburzony zerwał się z fotelu i począł szybkim krokiem chodzić po pokoju, szukając napróżno sposobu zabezpieczenia swej ziemskiej powłoki od poniewierki, przeciw której dębił się szacunek, jaki żywił dla własnej osoby.

Położenie wydawało mu się rozpaczliwem. Mógł wprawdzie na spadkobierców swoich włożyć obowiązek wybudowania mu grobu i mniej więcej dokładnie oznaczyć, jak ma być urządzony ten pośmiertny przybytek. Ale w tych czasach powszechnej złej wiary, czyż można było liczyć na to, że dalecy krewni, zagarnąwszy jego kamieniczkę, wywiążą się sumiennie z otrzymanych zleceń? że przyłożą starania, by mu, jak tego pragnął, zabezpieczyć i umilić wieczny odpoczynek? Wątła to była hipoteka! Bohater nasz czuł, że nie może na niej polegać.

Długo sobie głowę suszył pan Marcin, nie mogąc znaleźć rozwiązania trapiącej go zagadki. — Wreszcie zawitała myśl szczęśliwa, rozjaśniając mrok na duszy jego ciążący. Rozpromieniony, stuknął się palcem w czoło.

— Grób za życia już zbudowany... o! — zawołał uradowany. — Widzisz, Marcinku, to tak, jak gdyby na cmentarz przeniesiona kamieniczka!... Wybierzesz sobie stosowne dla niej miejsce, wymurujesz ją cementem, zaopatrzysz i ozdobisz wedle upodobania. Będzie to niejako stworzenie hipoteki dla twego spokoju po śmierci, a nawet jeszcze i za życia. Na co ci rachować na Hipolita i Łopuszańską?... Z góry się już zapewnisz, że gdy, oby tego nie wymówić w złą godzinę, umrzesz, nie będziesz się musiał tułać po śmierci, jak włóczęga, ale sobie spoczniesz *in saecula saeculorum* we własnym grobie, bez obawy, by cię ztamtąd wyrugowano... Twoja rzecz teraz urządzić sobie to mieszkanie tak, ażebyś miał spokój i wygodę...

Jakoż, nie czekając, skorzystał pan Marcin z pogody zaraz następnego dnia i udał się do zarządcy cmentarza, któremu zwierzył zamiar swój, prosząc o wskazanie stosownego miejsca na grób, mający stać się pośmiertnem jego siedliskiem. Po długiem szukaniu, upatrzyli w pobliżu dwóch świerków i płaczącego jesiona miejsce suche i przyjemne, a jak na cmentarz, bardzo nawet wesołe.

Gdyby nie ten głupi warunek, że chcąc tam zamieszkać, trzeba umrzeć wprzód, to istotnie zbierała ochota zaraz się tam położyć!

Bohater nasz ucieszył się bardzo tym wynikiem. Bezpieczeństwo spokoju jego prochów znalazło wreszcie punkt oparcia. Przytem, jak się wkrótce przekonał, zapewniło mu przedsięwzięte dzieło natychmiastowe korzyści. Należało wnieść podanie do urzędu i zapłatę do kasy; trzeba było zgodzić grabarzy, naradzić się i umówić z murarzami, kamieniarzem, ślusarzem, ogrodnikiem; wszystko to zajmowało mu ów czas, któregoby inaczej nie mógł niczem zapełnić!

Z gorączkowem zajęciem śledził pan Marcin postęp robót przedsięwziętych, spędzając całe ranki na cmentarzu i bacząc pilnie, by wszystko, co się robi, było na urząd zrobione. Potem szedł na obiad zadowolony z siebie w tem miłem poczuciu, iż pośmiertny spokój swój i wygodę oparł na bezpiecznej hipotece. Czuł się rzeźkim i czerstwym teraz, znalazłszy dla umysłu swego zajęcie. Świat mu się wydawał piękniejszym i wdzięczniejszem życie, gdy z cmentarza powracał.

Wreszcie po sześciu tygodniach pracy stanął grób, murowany cementem, zaopatrzony marmurową płytą, żelazną kratą zamknięty, obramowany ogródkiem; jednem słowem, nie grób, ale marzenie.

Zapłaciwszy hojnie robotnikom, schował pan Dymecki z westchnieniem ulgi i zadowolenia klucz od grobowej kraty do kieszeni, głęboko przeświadczony, że się nareszcie pozbył wszelakiej troski.

Ha, ha, ha! To był dopiero początek jego kłopotów.

* * *

Jakoś w tydzień po ukończeniu grobu, mającego po najdłuższem życiu naszego bohatera, stać się dla niego miejscem wiekuistego spoczynku, zmarło się owemu partnerowi, którego choroba rozbiła ongi stałą preferansową partyę, wchodzącą od przeszło trzech dziesiątków lat w program życia pana Marcina. Osierocony, odczuł śmierć tę nader boleśnie.

Wprawdzie zreorganizowało się już było rozbite kółko, wciągnąwszy przed kilkoma tygodniami do cowieczornej pulki nowego uczestnika. Ale gra tego pana była jakaś taka nerwowa, bałamutna, pełna podstępów i zasadzek, że niepodobna się było z nią oswoić. Mianowicie jako „pomagający,“ był nowy członek szczególniej nieprzyjemnym. Przyzywał na siódemkę lub ósemkę „po ciemku,“ tak, że nie można się było oryentować; wychodził pod grającego młodszą z pod czwartego króla, ba! nawet siódemką z pod czwartego asa, skłaniając gracza, obałamuconego tak niezwykłym „inwitem,“ do niefortunnych przybitek lub „impasów“ i pozbawiając go w ten sposób pewnej lewy. A szczęście takie miał, że mu się kruczki te zawsze udawały, tak, iż wziąwszy na „kawał“ przeciwnika, mógł jeszcze sobie dworować.

Właśnie poprzedniego wieczora urządził w ten sposób naszego bohatera, położywszy go bez dwóch na siódemkę, jakkolwiek karta była jak mur i można było nawet ośm lew zrobić, gdyby gra była otwartą i gdyby panu Marcinowi syngeltonem czwartego asa nie przybito.

Ale bo też, czy to słyszane rzeczy przyzywać na siódemkę „po ciemku,“ a w dodatku wyjść jeszcze młódką z pod czwartego króla, skoro się ma przy nim jeszcze damę? Bądź co bądź dowód to brzydkiego charakteru!

Nie chodziło panu Marcinowi tyle o przegraną, jakkolwiek podwójna z pełną „kurą“ legenda na siódemkę w *coeur* nie należy wcale do rzędu pożądanych rozkoszy, ale ten despekt, ten brak delikatności, ta niepewność gry, ta wywołana nią irytacya! Pytanie: na co też można jeszcze liczyć w świecie, skoro już nie można liczyć na czwartego asa? Doznana konfuzya oburzała go i obrażała w onym hypotecznym zmyśle, który mu był właściwym!

— Inaczej się to grało z nieboszczykiem — Panie świeć jego duszy! — o inaczej!... Ileż to się z nim rozegrało pulek przez lat trzydzieści dwa, a nigdy się nie doznało z jego strony takiej szykany... To była gra! Karty leżały zawsze na stole: można się było zoryentować!... Z góry już wiedziałeś, co i jak! Gdzieżby mu było przyszło na myśl przyzywać na siódemkę po ciemku!... Zacny człowiek! Jaka to szkoda, że mu się zmarło!... Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!...

Pod wpływem tych rozrzewniających wspomnień pospieszył pan Marcin do żałobnego domu. Zastał rodzinę przyjaciela zakłopotaną pogrzebem, który chciano urządzić odpowiednio dostatkom nieboszczyka i żalowi tych, co go opłakiwali. Niestety, zapomniano wpośród ogólnego zamieszania i bezradności o przygotowaniu grobu dla denata. Przywołani murarze oświadczyli, że z powodu zachodzącego święta nie zdołają go wykończyć do tyla, by w dzień pogrzebu można było zrobić z niego użytek. Nie pozostawało nic innego, jak tylko pochować nieboszczyka w tymczasowym niemurowanym grobie, ku wielkiej szkodzie wspaniałej trumny, w której spoczywały jego zwłoki.

Wiadomość ta wzruszyła do głębi naszego bohatera.

Żal mu się zrobiło towarzysza, narażonego na niewygody i pośmiertną tułaczkę, żal pięknej metalowej trumny, której niepodobna było uchronić od uszkodzenia. Więc też, gdy go poproszono, by przyjacielowi w grobie swym czasowy otworzył przytułek, dopóki dlań murarze własnego nie wykończą grobowca, przychylił się bez namysłu do tej prośby.

W istocie, nie można było mniej zrobić dla człowieka, z którym się przez lat trzydzieści kilka grało co wieczór preferansa i którego gra wolną była od wszelkich podstępów i zasadzek...

Jednakże, zaledwie pan Marcin oznajmił rodzinie zmarłego swe dobre chęci, a już mu się żal zrobiło uczynionego kroku. Było w tym człowieku bowiem dwóch ludzi, różnych całkiem i nie zgadzających się z sobą w pojęciach, uczuciach i usposobieniu, a żyjących w ciągłej ze sobą rozterce.

Jeden z nich był istotą nawskróś dobroduszną, tkliwą, uczynną, miękką, nawet dla zalegających z ratą czynszową lokatorów — drugi właściwym, w całem tego słowa znaczeniu kamienicznikiem, urobionym na obraz i podobieństwo porodzicielskiej kamieniczki, a więc przeciwstawiającym każdemu serdeczniejszemu porywowi murowaną iście nieruchomość i skrupulatną dbałość o hipoteczne bezpieczeństwo własnej wygody i spokoju.

Był to właśnie ów jegomość, który — jakeśmy to słyszeli w monologu naszego bohatera — nazywał pana Marcina „Marcinkiem“ i wyrzucał mu, że jest „mazgajem, nieumiejącym odmówić“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i spokój nasz za ojczyznę. Bezinteresowne te i drogie ofiary niech posłużą nam za wzory godne naśladowania. Umarli przekazą swym prześladowcom. Jeżeli jednakże mają nam także przebaczyć, to musimy wstąpić w ich ślady!" Od kilku tygodni panuje w macedońskich prowincyach Turcyi spokój zupełny. Sułtan kazał rozpuścić rezerwistów i powstanie uważano za skończone. Obecnie ruch rozpocznie się niewątpliwie na nowo, bo znajdzie się wielu, których publiczne wezwanie do walki upewni do nadziei, że rząd pozorne tylko stawia przeszkody wycieczkom do Macedonii. Całość mowy Klemensa nie jest dotychczas znana; zdaje się jednakże, że poruszył on w niej także wewnętrzną politykę bułgarską. Przynajmniej donosi Fremdenblatt z Zofii, że stronnictwa opozycyjne uważają ją za wypowiedzenie wojny obecnemu rządowi. Klemens zaś sam oświadczył korespondentowi tego pisma, że źle go zrozumiano, bo słowa jego nie odnosiły się do polityki bieżącej. Ponieważ ks. Ferdynand w zgodzie z rządem pragnie zadośćuczynić życzeniom narodu, mowa jego miała tylko na celu zbudowanie religijne słuchaczy. Książę Borys musi dla dobra narodu i dynastyi przejść na prawosławie. Dalej zapewniał metropolita, że car, przyjmując deputacyę, zrobił jej nadzieję, że powrócą niezadługo dobre stosunki pomiędzy Rosyą a Bułgaryą. — Korespondent *Polit. Corresp.* pisze, że mowa metropolity Klemensa zwraca powszechną uwagę. Jedni upatrują w niej tylko cel popisania osobistej popularności przez sławienie ruchu macedońskiego, tak popularnego w Bułgaryi; inni przypuszczają, że metropolita działał tylko w imię rusofilskiej agitacyi, do której najhałaśliwszych przedstawicieli liczył się także Kitanczew, oraz że wystąpienie metropolity świadczy o zupełnem zerwaniu albo przynajmniej o silnem naprężeniu stosunków pomiędzy metropolitą a rządem.

Z dziedziny administracyi skarbowej.

(Mittheilungen des k. u. k. Finanz-Ministeriums. I. Jahrgang I Heft. Ausgegeben im August 1895).

(Dr M. S.). Pod tym tytułem rozpoczęło ministeryum skarbu wydawnictwo czasopisma peryodycznego, którego celem ma być dostarczanie licznych dat statystycznych z dziedziny administracyi finansowej, przedstawienie w krótkich zarysach ważniejszych akcyj i operacyj zarządu skarbowego, wreszcie zapoznanie szerszej publiczności z materyałami albo dotychczas zupełnie nieopracowanemi, albo też porozrzucanymi i nieuporządkowanymi. Pierwszy zeszyt czasopisma zawiera daty, odnoszące się do budżetu, do kwestyi uregulowania waluty, zakupu złota i ściągnięcia z obiegu not państwowych; znajdujemy tam dalej tablice statystyczne, wykazujące rozwój instytucyj kas oszczędności pocztowych, rozgałęzianie sieci kolei wogóle i państwowych w szczególe; nadzwyczaj wyczerpująco opracowane są działy, odnoszące się do podatków: gruntowego i domowego, następnie do podatków od cukru i olejów mineralnych, wreszcie zebrane są tam ciekawe daty przedstawiające rozwój przedsiębiorstwa zarządu państwa i niemniej pod względem tak fiskalnym, jak socyalnym, zajmujące daty, wykazujące nadzwyczaj rozszerzoną konsumcyę tytoni i cygar. Nie mogąc zapuszczać się w dokładne omówienie wymienionych pojedynczych działów, chcieliśmy tylko zwrócić uwagę szerszej publiczności na niektóre ważniejsze wyniki tej pracy, które z ogólnego stanowiska gospodarki państwowej, a szczególnie ze stanowiska naszego gospodarstwa krajowego nie są pozbawione ogólnego interesu. Niezmiernie zajmującemi, a równocześnie pouczającemi są uwagi, poświęcone ogólnemu rozwojowi finansów państwa. Od roku 1868, to jest roku, w którym pierwszy raz dualistyczny ustrój monarchii uwzględniony został w budżecie, aż do roku 1895, czyli w przeciągu lat 27 wzrosły wydatki państwowe o 100%, a dochody podwyższyły się o 130%. Budżet z roku 1868 preliminował bowiem wydatki na 320·2 milionów, dochody na 281·2 milionów, podczas gdy budżet na rok 1895 oblicza wydatki na 644·4 milionów, dochody zaś na 644·5 milionów złr. Niebywale świetny rozwój finansów państwa przypisać należy tylko rozumnym współdziałającym wpływom, że wszystkie te wymagających dochodów. Tak n. p. by tyle powiedzieć, że główne źródło podwyższenia dochodów leży: w zreformowaniu podatków pośrednich (wódka, cukier, oleje mineralne i t. d.), dalej w wzroście dochodów zarządu poczty i telegrafów i w upaństwowieniu kolei. Za wyższe wydatki przypadają na etat wojska i obrony krajowej, na upaństwowienie kolei i na dług państwa. Ogólny a zdrowy wynik tego rozwoju objawia się w tem, że dochody wzrosły od lat 27 się podwoiły, to przecież przy rozsądnej gospodarce doprowadzono do tego, że przychody podwyższyły się jeszcze o 30% ponad zwyżkę wydatków.

Wśród tych wydatków zajęły wydatki na koleje państwowe wybitne miejsce; ze stanowiska ekonomicznego są to jednakowoż wydatki produktywne. Nie tak się rzecz ma z wydatkami na wojsko, które w tyle tylko są inwestycyami, o ile zapomocą siły wojskowej gwarantowanym jest pokój, a więc spokojny rozwój pracy społeczeństwa. Mimo tych wydatków i ogromnych ofiar na rzecz długu państwowego, działalność państwa rozszerzyła się na wszystkie dziedziny, a w szczególności przybrała niebywałe rozmiary na polu nauki i oświaty. Podczas gdy w roku 1868 budżet ministerstwa wyznań i oświaty rozporządzał skromną dotacyą 5 milionów, preliminarz budżetu na rok 1895 wyznacza dla oświaty i wyznań kwotę 26 milionów. Zatrzymując się nad temi cyframi, niepodobna pominąć milczeniem męża, któremu całe państwo zawdzięcza ten rozwój, którego działalność na polu administracyi skarbowej dziś dopiero wydaje znakomite owoce. Teraz, gdy rachunki państwowe za ostatnie lata są zamknięte, przekonać się musi każdy, że rządy Dunajewskiego należały do najznakomitszych, jakie zapisuje historya polityczna państwa. Od roku 1872 rok rocznie ogromne deficyty obciążały coraz bardziej finanse państwa, jeszcze w roku 1888 wykazuje zamknięcie rachunkowe deficyt w kwocie 50 milionów złr., od roku 1889 zaczyna się jednak era nadwyżek, która trwa do ostatnich czasów.

Zamknięcie rachunkowe na rok 1893 oblicza nadwyżkę tę na ogromną kwotę 29·3 miliona. — W gospodarstwie państwowem praca nie wydaje natychmiastowych owoców. Jeżeli zatem dzisiaj państwo odkłada rok rocznie ogromne nadwyżki i rozporządza wielkimi zasobami kasowymi, to wynik ten przypisać trzeba pracy uprzedniej kilkunastu lat wstecz.

Na podstawie ustawy z 9 lipca 1894 upoważnionym jest rząd do wycofania z obiegu 200 milionów not państwowych, tworzących część wspólnego długu bieżącego w notach w kwocie 312 milionów. Do 31 lipca 1895 wycofano z obiegu: not papierowych 1-reńskowych 54·9 milionów, not papierowych 5-reńsk. 6·3 milionów i not papierowych 50-reńsk. 52·2 milionów, razem zatem 113½ miliona. Do wycofania z obiegu pozostaje zatem jeszcze 86·4 milionów złr. Wycofane w ten sposób z obiegu pieniądze papierowe zastąpiono innymi środkami zapłaty (wystawienie nowych not państwowych w miejsce wycofanych nie jest dozwolonem), a mianowicie puszczono w obieg korony srebrne, guldeny srebrne i banknoty. — Za guldeny srebrne i banknoty składa rząd w banku austro-węgierskim złoto w postaci 20-koronówek. Do 30 czerwca 1895 złożono wogóle razem 89·6 milionów złota w banku, za co podjęto 32·2 milionów guldenów srebrnych i 54·1 milionów w banknotach.

Szybciej, niż się powszechnie tego spodziewano, zaopatrzyło się państwo w złoto w celach zaprowadzenia waluty. W myśl ustawy z roku 1892 upoważnionym jest rząd do zaciągnięcia pożyczki za pomocą emisyi 4-procentowej renty złotej w takiej ilości, jaka będzie potrzebną do zakupna 183,456.000 guldenów złotych. Do maja b. r. emitowało państwo 150,000.000 nominalnych złotych guldenów. Za to wpłynęło dotychczas, a mianowicie za pierwszą emisyę w kwocie 100,000.000 złr. (złotych), 94,281.994 złr. 81 c. złotych; rezultat emisyi roku bieżącego nieznanym jest dotychczas dokładnie, przypuszczać jednak należy, że nie będzie on wiele różnym od pierwszego; z uwzględnieniem tej emisyi wynika, iż państwo zakupiło dotychczas ogółem prawie 144 milionów złotych guldenów; ponieważ pełnomocnictwo ustawowe brzmi na 183·4 miliona, zatem minister skarbu może nabyć jeszcze około 39½ miliona złotych guldenów w drodze emisyi renty złotej.

Przechodząc do kolei żelaznych, które dzisiaj w Austryi ze względu na politykę gospodarczą, dążącą do przejęcia ważniejszych dróg w ręce państwa, w budżecie odgrywają wybitną rolę — nadmieniam przedewszystkiem, że rozwój tej instytucyi, od niedawna państwowej, wykazuje również wyborne rezultaty, mimo trudności, które, jak wszędzie, z początku paraliżują najsprężystszą administracyę: Sieć wszystkich kolei wynosiła z końcem 1894 roku 16,374 kilometrów, z tego przypada wyłącznie na sieć kolei państwowych i kolei prowadzonych na rachunek państwa 8.545 kilometrów. Dochód *brutto* kolei państwowych za rok 1894 wynosił 84·1 milionów, czyli 4·1 milionów więcej, niż za rok 1893; ogólne wydatki przewyższają sumę 55 milionów, a nadwyżka wynosi 28·4 milionów. Ponieważ kapitał, inwestowany w kolejach, wynosił 1 miliard i 55 milionów, przeto nadwyżka obrotowa reprezentuje oprocentowanie kapitału w wysokości 2·7%. W r. 1894 przyczynił się do nadzwyczajnie świetnego wyniku finansowego przedewszystkiem ruch osobowy, który był w r. 1894 o 4½ miliona większym, niż w r. 1893.

Pod względem ekonomicznym niemniej interesującemi są daty, odnoszące się do rozwoju kas oszczędności pocztowych. Szczególniejsze znaczenie odgrywają tu cyfry, wykazujące wysokość i ruch wkładek na t. zw. conto przekazowe (*clearing*). Instytucya ta umożliwiająca ogromny ruch i obrót pieniężny przy małym zasobie metalu ewentualnie znaków pieniężnych, a rozwinięta tak bardzo w Anglii i Ameryce, i w Austryi zaczyna się coraz bardziej rozpowszechniać (nie dotyczy to jednak naszego kraju). Dowodem tego są cyfry, wedle których od r. 1883 zwiększyły się wkładki *clearingu* o 900.000 wpłat, reprezentujących łączną kwotę 445 milionów, podczas gdy w roku 1883 wkładki te wynosiły razem tylko 1½ miliona złr. Ogólna suma wpłat tak w oddziale „kas oszczędności" jakoteż w oddziale „przekazowym" osiągnęła z końcem roku 1894 kolosalną sumę 11 milionów, przedstawiających razem również ogromną kwotę 1 miliarda i 300 milionów złr. Znakomity ten rozwój tak dalece wzmocnił młodą instytucyę, że dzisiaj państwo samo w razie potrzeby zasila się w kasie pocztowej, biorąc większe lub mniejsze pożyczki inwestycyjne. W maju r. b. zaciągnął rząd kilkunastu-milionową pożyczkę na opędzenie kosztów upaństwowienia telefonów w Wiedniu.

Z Petersburga.

(Instytucye ziemskie w prowincyach nadbałtyckich. — „Wiestnik Jewropy" i „Nowoje Wremia" o przyszłych instytucyach ziemskich w prowincyach kresowych. — Żydzi w Rosyi. — Zakłady poprawcze dla nieletnich przestępców).

(+) W prasie rosyjskiej już od dłuższego czasu toczy się polemika, której przedmiotem są instytucye ziemskie w prowincyach nadbałtyckich. — Zwolennicy polityki unifikacyjnej i niwelującej są oczywiście za ich zniesieniem, a wprowadzeniem rosyjskich instytucyj ziemskich, pozostawiających szeroką ingerencyę w sprawach miejscowych władzy administracyjnej. Za utrzymaniem jednak ziemskich instytucyj miejscowych, oświadczył się gubernator inflancki, p. Zinowiew, w pracy pod tytułem: „Studyum nad instytucyami ziemskiemi w gubernii inflanckiej." Jest to głos oczywiście kompetentny, bo oparty na gruntownej znajomości kraju i jego potrzeb. Wystąpienie powagi urzędowej, chociaż prywatne, było bodźcem i otuchą do obrony instytucyj ziemskich i odrębności lokalnych dla tych organów prasy, które nie pochwalały dotychczasowej polityki rządu wobec prowincyj kresowych. Pierwszy ponownie głos zabrał w tej kwestyi miesięcznik *Wiestnik Jewropy* i nietylko bronił samorządu lokalnego w prowincyach nadbałtyckich, ale zarazem nakreślił obraz ustroju instytucyj ziemskich, jaki byłby najpożądańszym dla wszystkich prowincyj o ludności mięszanej pod względem narodowym i wyznaniowym. U dołu — powiada *Wiestnik Jewropy* — powinna być dobrze urządzona gmina, łącząca wszystkie warstwy i stany, posiadająca szeroki zakres władzy, ale ściśle zespolona ze stojącemi ponad nią instytucyami ziemskiemi; wyżej, ponad gminą, powinny stać ziemstwa powiatowe i gubernialne, wolne z jednej strony od wyłączności stanowej, a z drugiej — od wszelkiego nacisku władz rządowych.

Nowoje Wremia rzuca się z całą gwałtownością na pomysł *Wiestnika Jewropy*. Oburza ten dziennik sama już myśl ofiarowania prowincyom kresowym szerszego samorządu, jak posiada Rosya właściwa. Jego zdaniem, w Królestwie Polskiem i kraju Północno-Zachodnim, instytucye ziemskie stałyby się tem, czem były niegdyś dawne sejmiki polskie. „Nasz punkt oparcia w tamtych stronach — kończy *Nowoje Wremia* — jeżeli nie chcemy opierać się li tylko na wojsku i fortecach, winien być w polityce demokratycznej, przekazanej nam w spuściźnie przez Milutina, Czerkaskiego, Samarina, Murawiewa i Bezaka."

Pomimo, iż żadna zmiana nie zaszła w rozporządzeniach i ukazach, skierowanych przeciwko żydom, to jednak faktycznie dzieje się im w Rosyi właściwej bynajmniej niezgorzej. Prawa i rozporządzenia istnieją na papierze i niektórzy urzędnicy robią na nich dobre interesa, ale żydzi nie mają również powodu uskarżać się na swe losy w Rosyi i spieszyć do kolonij zamorskich, gdzie ofiarowują im gościnność ajenci barona Hirscha. Najlepiej, jak się zdaje, dzieje się synom Izraela w Królestwie Polskiem, a zwłaszcza w Warszawie, dokąd się schronili wygnani z różnych stron Rosyi właściwej. W tym względzie należy odróżnić t. zw. żydów polskich, dawnych naszych współobywateli, od tych napływowych żydów rosyjskich, którzy przynieśli tam język, strój, obyczaj i wiele nałogów z niegościnnej dla nich ziemi rosyjskiej. Jeżeli obecnie w Warszawie słyszy się częściej, niż dawniej, język rosyjski; jeżeli po jej ulicach i placach snują się typy nawpół semickie a nawpół wielkorosyjskie, to zawdzięczać należy prawom i rozporządzeniom anty-żydowskim z tej strony linii osiadłości. I jeszcze jedna okoliczność godną jest uwagi: oto gdy Rosya urzędowa przy aplauzie licznych organów opinii publicznej wygania żydów z głębi państwa, to przeciwnie w Warszawie, tychże samych banitów, ofiary ustaw i rozporządzeń anty-żydowskich, osłania swą opieką, nie skąpi im swych względów, znajdując w nich gorliwych — aczkolwiek nie bezinteresownych — stronników idei rusyfikacyjnej. Tak n. p. liczba rosyjskich handlów księgarskich w Warszawie znacznie wzrosła w czasach ostatnich dzięki właśnie przybyszom żydowskim. Do takich zaliczają się księgarnie Strakuna i Kownera. Ale, co dziwniejsza, iż dla obu tych księgarni wynajęto lokale w gmachach cerkiewno-prawosławnych lub rządowych. Kownera księgarnia znajduje się obok soboru prawosławnego, w budynku cerkiewnym. W takimże gmachu cerkiewnym, obok drugiej cerkwi, mieści się magazyn mód niejakiejś Franki Halsine, również żydówki rosyjskiej. Tym sposobem w budynkach cerkiewnych, po obu stronach soboru, utworzyła się cała kolonia żydowska. Stanowisko hierarchii prawosławnej względem żydów odmiennem jest oczywiście w innych częściach państwa, jak w Warszawie. Na Wołyniu n. p. archijerej wydał cyrkularz do wszystkich parochów i bractw cerkiewnych, aby do budowy lub naprawy cerkwi i budynków cerkiewnych nie używali ani przedsiębiorców, ani robotników żydowskich, a w Warszawie żyją sobie żydzi rosyjscy w najlepszej komitywie, pod jednym dachem, z hierarchami prawosławnymi.

Tego fraternizowania rosyjskiego świata duchownego i świeckiego z żydami rosyjskimi w Warszawie było zawiele nawet dla *Moskow. Wiedomosti*, nie lubiących zwykle poddawać krytyce postępowania Rosyan w ziemiach polskich. Korespondent tego dziennika wstąpił w Warszawie do księgarni rosyjskiej żyda Strakuna, mieszczącej się w nowym gmachu I gimnazyum i tam przysłuchiwał się dyskusyi, jaka się toczyła nad kwestyą zaopatrzenia księgarni w nowe książki szkolne. „Wstyd mię ogarnął — pisze — za samo imię rosyjskie, umieszczone na jej szyldzie; trzej bracia, bez żenady, krzyczeli i hałasowali w żargonie żydowskim — i to się zwie „księgarnią rosyjską w Warszawie."

Ale nietylko w Warszawie dobrze się dzieje żydom rosyjskim. Tym, co pozostali pod jakimkolwiekbądź prawnym pozorem w Rosyi właściwej, udaje się tu i owdzie przyjść do miłej zgody z administracyą i policyą, stojącemi na straży praw i przepisów anty-żydowskich. W zeszycie sierpniowym czasopisma *Russkoje Obozrenie* umieszcza niejakiś p. Minutko ciekawy artykuł „O żydowskiej własności ziemskiej w głębi Rosyi." Z niego wyjmuję jeden charakterystyczny szczegół, a jest ich tam znaczna wiązanka.

W gubernialnym Orle mieszka żyd, nazwiskiem K-ij, który służył przy korpusie kadeckim w charakterze kowala, a po opuszczeniu służby mógł korzystać z praw żołnierza i pozostać z tej strony linii osiadłości żydowskiej. Zajmując się lichwą, przyszedł wkrótce K-ij do znacznego majątku i nabył w Orle kilka kamienic. Wkrótce potem stał się właścicielem ładnego folwarku w mało-archangielskim powiecie, pożyczywszy dawnemu właścicielowi pewną sumę na zastaw. Wprawdzie i tutaj zachodziły pewne przeszkody prawne, ponieważ żydom nie wolno własności ziemskiej nabywać. Ale władzom sądowym udało się szkopuł ten ominąć. Skoro — powiadano — wysłużonym żołnierzom pochodzenia żydowskiego wolno w formie wyjątku z ogólnego prawa osiedlać się w całej Rosyi, a więc konsekwentnie nie może się do nich stosować także zakaz nabywania ziemi. Przełamawszy raz trudności tej kategoryi, zaczął K-ij myśleć o nabyciu jakiejś większej wsi. Przed paru laty stanął do licytacyi dóbr, sprzedawanych przez rządowy Bank szlachecki, i nabył rodową wieś (800 dziesięcin) rodziny Timiriaziewów, w powiecie mceńskim, w gubernii orłowskiej. Okoliczność powyższa zrobiła tem większe wrażenie, iż wieś ta była w jej posiadaniu od kilku już wieków. Po takim pomyślnym początku można się spodziewać, iż pan K-ij pozostawi każdemu ze swych licznych synów przynajmniej po jednej wsi.

Jeszcze lepiej dzieje się żydom w prowincyach nadbałtyckich, chociaż leżą one także poza obrębem osiadłości żydowskiej. We wszystkich miastach portowych element żydowski zwiększa się z każdym rokiem. W Rydze niema dziś ulicy i placu, na którychby nie było co najmniej połowy firm żydowskich. Najliczniej osiedlili się żydzi na t. zw. przedmieściu Moskiewskiem w Rydze, na którem dawniej tak kwitnął hurtowny handel rosyjski. Jego miejsce zajęli drobni handlarze i przekupnie żydowscy. Dokąd w prowincyach nadbałtyckich nie było urzędnika rosyjskiego, napływali tutaj kupcy rosyjscy (starowiercy); pod osłoną dobrych praw i instytucyj miejscowych lepiej im się działo, jak we własnej ojczyźnie. Dziś po wszystkich urzędach i szkołach roi się od urzędników i profesorów rosyjskich, ale kupiec rosyjski szybko znika. Żyd natomiast umie sobie nieźle radzić z urzędnikiem rosyjskim. Jak handlarz żydowski kupca-Rosyanina, tak znowu rzemieślnik-żyd wypiera ztamtąd niemieckiego rzemieślnika. Rzemieślnik żydowski robi niewątpliwie gorzej, ale za to znacznie taniej i umie czekać cierpliwie na zapłatę. Ponieważ każdy dziś goni za taniością, a kredytu potrzebuje bardzo wielu, przeto konkurencyi żydowskiej nie jest w stanie wytrzymać rzemieślnik miejscowy. Niemcy nadbałtyccy dotąd jeszcze nie narzekają na żydów, albowiem ich napływ przyczynia się znacznie do wzmocnienia zagrożonego żywiołu niemieckiego w tamtych stronach.

W Moskwie odbył się czwarty zjazd przedstawicieli rosyjskich zakładów poprawczych. Rosya w tym względzie pozostała w tyle po za wszystkiemi prawie mocarstwami europejskiemi. Koloniom i ochronkom poprawczym dla niepełnoletnich poświęca się w Anglii, Francyi, Belgii, Holandyi, Szwajcaryi, w Prusiech bardzo wiele bacznej uwagi. Anglia łoży na cele powyższe miliony. W każdem z państw wyżej wymienionych istnieje po kilka kolonij poprawczych, utrzymywanych kosztem państwa. W Rosyi na cel powyższy poświęca rząd tylko 30.000 rubli rocznie! — Z liczby 8 do 10 tysięcy dzieci, skazywanych rocznie przez sądy do ogólnych więzień, przeważna część wychodzi ztamtąd skończonymi łotrami i złoczyńcami.

Królestwo Polskie dało pierwszy przykład tworzenia kolonij poprawczych dla nieletnich przestępców z inicyatywy oczywiście prywatnej i kosztem prywatnej ofiarności. Rosya liczy obecnie już także kilku żarliwych propagatorów tej myśli, jak Rukawisznikow, Krasowskij i kilku innych. Dobrą wróżbę dla prac obecnego, czwartego zjazdu przedstawicieli zakładów poprawczych, stanowi okoliczność, iż car przyjął pod swój protektorat wszystkie instytucye tej kategoryi, do czego miała go przedewszystkiem skłonić młoda carowa.

KRONIKA.

Kraków 26 września.

— **Zwłoki** śp. X. Arcybiskupa Felińskiego zostały wczoraj wydobyte z grobu tymczasowego na tutejszym cmentarzu i przewiezione do Dźwiniaczki, gdzie zostaną złożone na wieczny spoczynek.

— **Z teatru.** Rodzina literacka i artystyczna „Don Juanów" jest liczną. Nie wymieniając nazwisk drugorzędnych, dość przypomnieć, że ojcami rozgłośnych „uwodzicieli" byli autorowie tej miary, co: Tirso de Molina, Molier i Byron. Do najsłynniejszych i najznakomitszych reprezentantów typowej familii należy bez zaprzeczenia *Don Juan* wielkiego komedyopisarza francuskiego, napisany i wystawiony po raz pierwszy w najświetniejszej epoce jego twórczości (1664) w Wersalu. Pomimo silnej opozycyi, na czele której stał książę Conti, czyniący wszystko, co tylko było w mocy stronnictwa dworskiego, aby powodzenie dzieła zabić i przedstawienia wstrzymać. Ludwik XIV uznał, że zarzuty, podnoszone przeciw utworowi, są niesłuszne, autora zamianował *comédien du roi* i pensyę jego podwoił. Dyrekcya teatru naszego wystawia w przyszłą sobotę to arcydzieło, wyróżniane zaszczytnie przez „króla-słońce," otaczając je wielką, jak nam donoszą, starannością i pieczą. Pomysł i treść sztuki posiada charakter bardzo nowoczesny, świadczący, że prawdziwi poeci umieli przeczuwać przyszłość. Wielce interesującą a chwilami groźną kanwę dzieła ożywiają sceny komiczne, pełne szczerej wesołości i prawdziwej charakterystyki, dalekiej od wszelkiej drastyczności, jaką przedmiot mógł nasuwać. Nowe dekoracye w akcie trzecim, bogate kostyumy i wyborna obsada przyczynią się niezawodnie do powodzenia *Don Juana*, niezwykłą swą wartością zupełnie na nie zasługującego.

— **Pożegnanie p. Romana Ingardena**, starszego inżyniera w tutejszem Starostwie, przeniesionego do departamentu budownictwa wodnego w ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu, odbyło się w naszem mieście przedwczoraj i wczoraj. Przedwczoraj w sali hotelu „pod Różą" pożegnało p. Ingardena gremium urzędników Starostwa z p. delegatem Laskowskim i p. radcą Sarem, szefem tutejszego budownictwa rządowego. Wczoraj zaś pożegnało p. Ingardena krakowskie Towarzystwo techniczne ucztą również w hotelu „pod Różą;" podczas uczty wzniesiono kilka toastów.

— **Wpisy** na kursa artystyczne dla kobiet imienia ś. p. Dra Adryana Baranieckiego przyjmuje w zastępstwie dyrekcyi p. sekretarka tychże przy ulicy Karmelickiej pod L. 15 na I. piętrze, udzielając zarazem stronom interesowanym bliższych wyjaśnień. Kursa obejmujące naukę rysunku, malarstwa i modelowania rozpoczynają się z dniem 1 października br.

— **P. Jozefowa Kotarbińska** przyjmuje zapisy na kurs nauki sztuki stosowanej do przemysłu. — Ulica Radziwiłłowska Nr 15 od godz. 10 rano do 2 po południu.

— **Wyścigi konne.** Sekretaryat galicyjskiego Klubu Jazdy panów w Krakowie zawiadamia nas, że wyścigi jesienne niezwykle świetnie się zapowiadają. Mianowania do wszystkich biegów są już zamknięte i wypadły nadspodziewanie dobrze i tak mianowano na pierwszy dzień wyścigów do I. biegu „Bieg otwarcia" 19 koni. II. „Bieg sprzedażny" 16 koni. III. „Steeple-chase" koni wierzchowych 15. IV. „Nagroda Dam" 21 koni. V. „Nagroda Rządowa" 9 koni. VI. „Oficerskie Steeple chase" 10 koni. Na drugi dzień wyścigów do I. biegu „Nagroda austryackiego Jockey-Klubu 26 koni. II. „Bieg sprzedażny" 12 koni. III. „Nagroda Zamku Łańcuckiego" 24 koni. IV. „Nagroda Rządowa" 10 koni. V. „Bieg sprzedażny" 19 koni. VI. „Nagroda Galic. Klubu Jazdy Panów" 9 koni. Również do biegu włościańskiego zapisano już kilkanaście koni. Zainteresowanie się wyścigami jest ogólne czego dowodem są liczne zamówienia na loże w pawilonach. Zjazd obcych spodziewany jest bardzo znaczny. Wielka ilość nagród honorowych dla zwycięzców wystawioną będzie w dnie wyścigów na placu wyścigowym. Tor pomimo długotrwałego deszczu znajduje się w jaknajlepszem stanie. Znaczna ilość koni z Galicyi i Austro-Węgrzech przybyła już do Krakowa i rano na torze próbne galopy odbywa. Bufet wykwintny urządzi na czas wyścigów znana firma „Alexandre".

— **Odznaczenie.** Cesarz postanowieniem z dnia 19 bm. nadał sekretarzom legacyi: Tadeuszowi hr. Bolesta Koziebrodzkiemu, Leonardowi hrabiemu Starzeńskiemu i Ottonowi baronowi Kuhnenfeld-Kuhnowi, tytuł radców legacyjnych z uwolnieniem od taksy.

— **Stypendya.** Ks. Adam Sapieha nadał stypendyum 500 złr. p. Maryanowi Lindemu, który po ukończeniu studyów prawniczych wyjeżdża do Akademii handlowej w Antwerpii i takież stypendyum X. Kazimierzowi Rzeszódko, na wyjazd do Insbrucku celem zdania doktoratu.

— **Wyścigi konne w Rymanowie.** Pierwszy *meeting* na nowym torze odbył się w dniach 21 i 22 b. m. W pierwszym dniu były dwa biegi (trzeci nie przyszedł do skutku z powodu burzy) i gonitwa myśliwska. I. Bieg z płotami: Pierwszą nagrodę 700 koron wzięła „Jamka" (jeździec p. Ostaszewski), drugą 200 kor. „Lita" (porucz. Rheina Wolbeck). Trzeci koń „Broisz" (por. Kundl) odmówił skoku i upadł. Bieg II. Stanęli: por. J. Jędrzejowicz na „Urgens", por. Koller na „Giles" i porucz. p. S. Osiciński na „Ona". „Urgens" wziął pierwszą, „Ona" drugą nagrodę. Do gonitwy myśliwskiej o nagrodę honorową zgłosiło się 6 panów. Mastrem był p. Otaszewski, pierwszą nagrodę wziął p. Koller na „Harryhall", nagrodę drugą p. J. hr. Potocki na „Kaśce".

W drugim dniu wyścigów do I. biegu o nagrodę pań stanęli: p. Ostaszewski na „La Marquise", J. hr. Potocki na „Floridorze", porucznik Wolbeck na „Licie" i p. Hölzl na „Jongleur". „La Marquise" zdobyła pierwszą nagrodę. Do II. biegu (dwulatków) o nagrodę 500 koron zgłosiło stado im. Ostaszewskiego: klacz „Not-for-sale" i ogiera „Znicz". Notfor sale" pod p. Kollerem wzięła pierwszą nagrodę. Do III. biegu (rymanowskiego) zgłosił się tylko por. ks. Windischgraetz na „Letare".

W biegu z przeszkodami wzięli udział p. J. Ciecki na „Satanowskiej", p. Jędrzejowicz na „Urgensie", W. Kundl na „Broiszu" i p. Koller na „Giles". Nagrodę pierwszą 700 koron wziął „Broisz".

Drugi dzień zakończył bieg kłusowy 4 wózków na przestrzeni 30 klm.; nagrodę pierwszą wziął p. Fr. Kozłowski, przebywszy 30 klm. w 72 minutach.

Po wyścigach odbyło się *corso* do zakładu rymanowskiego, a wieczorem bal w sali dworca rymanowskiego.

— **Drugi Potok.** Piszą nam: Przed niedawnym czasem Sp. naftowa Męciński, Płocki, Sroczyński, Suszycki i Spółka i p. Wład. Dembowski rozpoczęli roboty wiertnicze na terenach tego ostatniego w Ropicy ruskiej, powiatu gorlickiego. Roboty akordowe powierzono dwom znanym inżynierom górniczym p. Tomaszowi Paszczowi i Leonowi Mikuckiemu. W dniu 24 września b. r. w głębokości 190 mtr. nastąpił tak gwałtowny wybuch ropy, że nie było sposobu opanować go, to też setki baryłek ropy poszło do sąsiedniej rzeki Sękówki. Po kilkogodzinnej uciążliwej pracy, zwłaszcza, że odbywała się ona w kompletnej ciemności, bo wybuch nastąpił już wieczorem a światła z obawy eksplozyi bardzo silnych gazów użyć nie było można, zdołano nareszcie szyb zamknąć i ropę do rezerwoarów skierować. W ten sposób przez 20 pierwszych godzin zebrano około 800 baryłek. Szyb ten nazwano mianem „Waryat Nr 2", a to dla podobieństwa z szybem „Waryat Nr 1" w Potoku, jednym z najobfitszych szybów w Galicyi. Wypadek ten nie tylko szczęśliwym jest dla akcyonaryuszów Spółki, ma on jeszcze i bardzo ważne znaczenie dla całego powiatu gorlickiego. Spółka naftowa i liczni zawodowi nafciarze, zwabieni tak świetnymi rezultatami, nie omieszkają rozchwytać tyle obiecujących terenów naftowych i w krótkim czasie zapewne kilkanaście rygów będzie już w ruchu, dając sowity zarobek robotnikom i ożywiając przemysł i handel miejscowy.

— **Cholera w Galicyi.** *Gazeta lwowska* donosi: Dnia 21 i 22 września br. zachorowała w Tarnopolu na cholerę jedna osoba, z poprzednio wykazanych umarły dwie, wyzdrowiały dwie, pozostają więc w leczeniu cztery osoby.

W powiecie tarnopolskim tylko w Bucniowie przybyło w tym czasie dwoje chorych, nikt nie wyzdrowiał, ani nie umarł, pozostaje w leczeniu 6 osób.

— **Zaręczyny.** Z Wilna donoszą o zaręczynach panny Zofii Śniadeckiej, córki nieżyjącego Andrzeja i Maryi z Wereszczyńskich, z p. Stanisławem hr. Tyszkiewiczem, synem Wincentego i małżonki jego z domu Pruskiej, a wnukiem ś. p. Stanisława, marszałka szlachty powiatu humańskiego.

— **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbył się w Waszkowcach na Bukowinie w kościele ormiańskim ślub panny Heleny Stefanii Krzysztofowiczówny, córki p. Romana i Emilii z baronów Romaszkanów, właścicieli dóbr na Bukowinie, z p. Tadeuszem Potockim, właścicielem dóbr z Podola. Aktu ślubnego dokonał Jego Ekscelencya Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup Issakowicz w asystencyi księży kanoników Romaszkana, Fiszera i Szymonowicza, oraz licznego innego duchowieństwa wszystkich trzech obrządków. Arcypasterz prześlicznie przemówił do nowożeńców. Po ślubie goście weselni odjechali do Karapczyjowa, gdzie bawiono się i tańczono ochoczo przy czerniowieckiej muzyce wojskowej do rana. — Oprócz najbliższej rodziny, były zebrane rodziny: pp. Siemiginowskich, Ożarowskich, hr. Łosiowę z synami

hr. Miączyńskich, p. Grodzickich, szambelana Gniewosza z rodziną, hr. Brunicką, prezydenta Simonowicza z małżonką, baronów Romaszkanów z Horodenki, p. Skrzyński, hr. Horwathową z Królestwa, p. Orłowskich, p. Jędrzejowiczów, br. Szymonowiczowę z córką i p. Abrahamowiczów. We dwa dni po ślubie młoda para wyjechała w podróż do Włoch.

— „Warszawski Dniewnik" w opisie pobytu hr. Szuwałowa w m. Włodawie, zamieszcza ustęp następujący:

„Pobyt we Włodawie zakończył się śniadaniem, urządzonem przez przedstawicieli towarzystwa miejskiego i oficerów brygady artyleryi. Oprócz biskupa Gedeona i osób, które towarzyszyły w podróży jenerał-gubernatorowi, na śniadanie zaproszeni byli: dziekan miejscowy X. Pogonowski i właściciele ziemscy z powiatu włodawskiego: hr. A. Zamoyski i pp. Niemiryсz, Lauber, Kraszewski, Mierzwiński, Horoch i Karpiński. Z pośród obecnego na śniadaniu duchowieństwa prawosławnego ogólną uwagę zwracał na siebie wielce szanowny dziekan osady Lubień, kapłan Pluciński, który przyjmował taki wybitny udział w sprawie przyłączenia unitów; między innemi w r. 1875 jeździł on do Petersburga jako członek deputacyi, która przedstawiała się carowi. Podczas śniadania hr. Szuwałow wzniósł przyjęty ogólnem współczuciem toast „za zdrowie i pomyślność ludności powiatu włodawskiego," a gdy przyszła kolej na toast za zdrowie naczelnika powiatu włodawskiego, hrabia Szuwałow po wychyleniu nowy, odnoszący się do toastu, wyraził od siebie życzenie, ażeby i inni naczelnicy powiatów zasłużyli sobie na tak pochlebne opinie, jak te, których treść było słuchać ze wszystkich stron, co do działalności księcia Obolenskiego."

— Ciekawy okólnik. Z Rosyi nadeszło *Dz. Poznańskiemu* rozporządzenie mohylewskiego gubernatora z 16 czerwca 1892 r. do powiatowych sprawników i policmajstra mohylewskiego „sekretnie" wydane — które, jeśli jest autentycznem, powinno być umieszczone w jakiemś muzeum osobliwości. Ukaz ten opiewa: „Uważam za konieczne na nowo przypomnieć najusilniej moje rozkazy, wyrażone w cyrkularzu z 30 września 1883 r.: N. 153, ponieważ zauważyłem, że niektóre z nich nie są wypełniane. Między innemi wiadomo mi, że bez uwagi na moje kategoryczne wskazówki, osoby polskiego pochodzenia używają w dalszym ciągu polskiej uprzęży. — Przestały one wprawdzie jeździć w tak zwane krakowskie chomonta, lecz jest z charakterystycznemi ozdobami, lecz nie przestają używać szorów z okularami, przyswojonych przez osoby polskiej narodowości, a furmanów odziewają w liberyę z pelerynami. Z oburzeniem muszę przyznać, że naruszenie ustanowionych pod tym względem prawideł odbywa się po większej części przez osoby wpływowe, zajmujące wyższe stanowisko w miejscowem społeczeństwie, głównie przez obywateli wiejskich. — Wskutek tego rozkazuję W. Panu wyjaśnić wszystkim osobom, używającym jakiejkolwiek uprzęży polskiej, że oprócz naruszania ustanowionego prawa, dają one niczem niewytłomaczony wzór przykładu ludziom, niżej od nich postawionym, bądź to stanowiskiem, bądź majątkiem, czy wykształceniem. — Dlatego koniecznem jest, aby przestali raz na zawsze używania polskiego zaprzęgu i liberyi, a zmienili je na zwykłą rosyjską uprząż i armiak. — Przytem rozkazuję o każdym przypadku nieposłuszeństwa donieść mi dla przedsięwzięcia radykalnych środków, ponieważ obecnie nikt nie będzie się mógł tłomaczyć niewiadomością niniejszego zakazu."

— Nekrologia. X. Wacław Nowacki, kapłan ze Zgromadzenia XX. Zmartwychwstania Pańskiego, po długiej a ciężkiej chorobie, dnia 26 b. m., opatrzony św. Sakramentami, w 30 roku życia przeniósł się do wieczności. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m. o godz. 8½ rano w kościele XX. Zmartwychwstańców, po którem wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek 27 b. m.: *Na bezdrożach*, sztuka w 5 aktach, z 6 odsłonach W. Sawiczewskiego, odznaczona nagrodą na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego (przedstawienie popularne).

W sobotę 28 b. m.: *Don Juan*, komedya w 5 aktach Moliera.

— Dnia 25 września pogoda; termometr od +8·9 doszedł do +21·3 C. Barometr podnosi się; o godz. 7-ej rano dnia 26 września stan jego był 752·8 mm., termometru +6·0 C. Wiatr północny.

W piątek d. 27 września: Przeniesienie św. Stanisława.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z wystawy w Sukiennicach. „Salon" krakowski w ciągu lata ubiegłego przybrał nową szatę. Niektóre zaprowadzono w nim pewne ulepszenia i porządki, nie dodano do amfilady sal jeszcze dwa nowe pokoje z boku, wychodzące ku kościołowi Maryackiemu. Nadają się one wybornie na wystawy specyalne rysunków i akwarel. To też skorzystał z nich zarząd, aby tam pomieścić „Lituanię" Grottgera, która przez to zyskała miejsce odosobnione i zaciszne, tak wybornie nadające się do poważnej kontemplacyi. Obok pokoju Grottgera, w pokoju pierwszym zawieszono kilkanaście mniejszych obrazków, przeważnie rysunków, między którymi jako nowość zwracają uwagę trzy obrazki malowane olejno ale *en grisaille*, przez Samosiewicza. Należą one do siebie i przedstawiają trzy epizody z warszawskiego obchodu pamiątki konstytucyi 3 Maja. Nie będąc arcydziełami, odznaczają się jednak dobrym rysunkiem.

Dawno już wielkie sale wystawy nie przedstawiały tak interesującego widoku jak obecnie. Przyczyniły się do tego głównie obrazy Podkowińskiego, których zbiór nadesłała rodzina. Składa się nań siedm utworów, między którymi przedewszystkiem uderza wchodzącego do ostatniej sali wielkie płótno: słynny z Warszawy *Szał*. Jest coś potężnego i demonicznego w pomyśle wyobrażenia szału w postaci kobiety nagiej, na pół przytomnej, i przyczepionej do jakiegoś apokaliptycznego rumaka, który z ogniem w oczach i nozdrzach rzuca się w przepaść pełną jasności. Z tyłu widać rodzaj ściany skalistej, przymglonej tumanami kłębującego dymu, czy kurzu, a mianowicie jasne włosy kobiety wydają światło jakby były z płomienia. Tworzy to całość istotnie szaloną, lecz pełną ruchu, efektu i prawdziwej siły. W tym efekcie i kolorycie leży główna zaleta obrazów Podkowińskiego, który coraz bardziej potężniał jako kolorysta i malarz istotnie oryginalny, choć zawsze bardzo dziwaczny. Do takich uderzających jego utworów zaliczyć wypada jeszcze „Bajkę" i „Dzwony Ujejskiego," stanowiących świetne kolorystyczne harmonie, w rodzaju tych, w jakich tak kocha się Whistler. Więcej dawnego Podkowińskiego przypomniały nam pomieszczone szkice peizażowe, w których spotykamy same jaskrawe kontrasty tonów, więc np. żółtego z fioletowym, zielonego i różowego i t. p.

Portret Pochwalskiego jest zawsze wielką atrakcyą. Nie dziw, że własny wizerunek artysty wzbudza ciekawość. Jeżeli mamy być szczerzy, nie dorównywa on innym portretom pędzla tego artysty, który zdaje się, że znudzony był malowaniem siebie samego; ten brak zapału i werwy zemścił się też na obrazie.

Za to niemłody Gerson nietylko nie ustaje w produkcyi, ale nadesłał obraz świadczący o niestarzejącej się młodości artystycznej profesora warszawskiego. Jest to kobieta leżąca na trawniku nad wodą w cieniu drzew; rzecz zatytułowana „Odpoczynek," a malowana z wybornem odczuciem prawdy i obserwacyą.

Oprócz tych obrazów spotykamy z nowości kilka peizażów zasłużonego Gramatyki, ładne studyum Zmurki, kilka pełnych poezyi i wdzięku kompozycyj Radziejowskiego, a zwłaszcza jego „Madonnę" i „Melancholię," peizaż Jasińskiego, portrety Brylla i Machniewicza i bardzo ciekawą i potężną rzeźbę Błotnickiego: portret śp. Buszczyńskiego. Gdy do tego dodamy obrazy dawniej już nadeszłe na wystawę: Malczewskiego, Tetmajera, Janowskiego i kilku malarzy zagranicznych, damy ogólne wyobrażenie obecnego bogactwa wystawy krakowskiej, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę publiczności.

Dział ekonomiczny.

Namiestnictwo wydało następujące obwieszczenie:

Ze względu na obecny stan pomoru świń w kraju, zarządza Namiestnictwo, co następuje:

I. Z obszarów, uznanych dotąd, jako zapowietrzone, wyłącza się powiat polityczny Rzeszów i okręg sądowy Krakowiec (w powiecie jaworowskim) i uznaje się te obszary, jako wolne od zarazy.

II. Natomiast powiaty polityczne: Jarosław, Kolbuszowa, Łańcut, Przemyśl i Sokal, tudzież okręgi sądowe: Mościska, Nisko (w powiatach politycznych tej samej nazwy) i Rozwadów (w powiecie tarnobrzeskim) pozostają nadal zamknięte dla wprowadzania i wyprowadzania świń żywych bez różnicy wieku.

W okręgach pod II wymienionych wzbronionem jest: 1) odbywanie targów, oraz wystaw na nierogaciznę; 2) ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyach kolejowych, leżących w zamkniętych okręgach; 3) wykonywanie kastracyi świń przez osoby, nie będące lekarzami weterynaryjnymi.

Przewóz świń przez zamknięte obszary dozwolonym jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania. Obrót wewnętrzny trzodą chlewną w tych obszarach dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa, względnie gminy, z powodu wybuchu pomoru w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających. Starostwa upoważnione są udzielać w wypadkach godnych uwzględnienia pozwoleń na przywóz świń do większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego, celem natychmiastowej rzezi, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu świń i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Telegramy własne „Czasu."

Rzeszów 26 września. Na odbytem wczoraj posiedzeniu komitetu przedwyborczego miejskiego, zostającego pod przewodnictwem burmistrza Szotta, na 36 głosujących otrzymał rejent Jan Pogonowski 18, prof. Dr Rosenblatt 17 głosów.

Rzeszów 26 września. Komitet miejski przedstawia wyborcom kandydaturę Jana Pogonowskiego. Podpisani: Szott, burmistrz, Krogulski, sekretarz.

Tłumacz 26 września. Należy sprostować niedokładnie podany wczoraj wynik głosowania przy wyborze posła z kuryi gmin wiejskich tutejszego powiatu. Tytus Zajączkowski otrzymał głosów 93 (nie 169), a Włodzimierz Gniewosz ze Złotego Potoka głosów 73.

Wiedeń 26 września. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu: Kanclerz niemiecki ks. Hohenlohe wystosował do Crispiego bardzo gorącą depeszę, w której winszuje mu „świetnego przebiegu patryotycznych uroczystości w rocznicę zajęcia Rzymu."

Berlin 26 września. *Post* donosi, że kanclerz ks. Hohenlohe aż do października zabawi w Aussee. Kanclerz zamierza dopiero wówczas przybyć do Berlina, kiedy powrócą i rozpoczną prace wszyscy inni ministrowie. Pierwsze posiedzenie ministerstwa odbędzie się zatem prawdopodobnie dopiero w połowie października i w tym czasie oczekiwany jest także powrót ks. Hohenlohego.

O aresztowaniach pod podejrzeniem zdrady stanu donosi *Volks Ztg*: Mężczyzna, aresztowany w Kolonii, jest z urodzenia Luksemburczykiem, zamieszkałym w Paryżu. Od dłuższego czasu utrzymywał on stosunki z poddanymi niemieckimi i był śledzony przez policyę berlińską i jej ajentów. Aresztowanie poddanych niemieckich w Magdeburgu, Essen i Berlinie nastąpiło wówczas, kiedy współwina ich okazała się prawdopodobną z listów, skonfiskowanych u Francuza.

Kolonia 26-go września. Z Belgradu donosi *Köln. Ztg*, że królowa Natalia rozwija gorączkową działalność, aby doprowadzić do skutku małżeństwo króla Aleksandra z jedną z księżniczek, będących w stosunku pokrewieństwa z rosyjskim domem panującym.

Paryż 26 września. Prezes ministrów Ribot otrzymał krzyż komandorski belgijskiego orderu Leopolda.

Petersburg 26 września. Rozkazem z dnia 24 września nakazano: Utworzyć 49 archangielski i 50ty irkucki pułk dragonów i z nich utworzyć pierwszą oddzielną brygadę kawaleryi; utworzyć kadr Nr 17 zapasu kawaleryi z dwu oddziałów, utworzyć z kadrów Nr 16 i 17 ósmą brygadę zapasu kawaleryi.

Graždanin donosi, że syn księcia czarnogórskiego Marko, został mianowany porucznikiem pułku strzelców księcia czarnogórskiego.

Petersburg 26 września. Minister wojny Wannowski powraca tu z początkiem października i obejmuje napowrót kierownictwo swego wydziału. Minister Wannowski jest już zupełnie zdrowy.

Na sesyi jesiennej rady państwa zostanie ostatecznie załatwiony projekt ustawy o nadaniu i utracie rosyjskiego prawa obywatelstwa.

Ministerstwo sprawiedliwości rozesłało Izbom sądowym do opinii wypracowany już projekt nowej ustawy karnej. Do projektu dodane są obszerne motywa. Z licznych postanowień nowego projektu, zmieniających pod wielu względami zasadniczo system karny, należy podnieść postanowienie o zniesieniu kar pieniężnych. Postanowienie to motywowane jest względami socyalnymi.

Rząd czarnogórski zamierza zagraniczny dług swój skonsolidować przez zaciągnięcie w Rosyi pożyczki w sumie 2,555.000 franków.

Petersburg 26 września. Komendant drugiej brygady czternastej dywizyi kawaleryjskiej, jenerał-major baron Kridener, przydzielony został do rozporządzenia, dowodzącego okręgiem wojskowym wileńskim.

Nowoje Wremia otrzymuje wiadomość z Sewastopola, iż w rocznicę pierwszego bombardowania Sewastopola, odsłoniętym tam zostanie pomnik Nachimowa. Na uroczystość ma przybyć deputacya wojskowa francuska.

Belgrad 26 września. Powrót króla do Belgradu ma nastąpić 1 października, poczem król udaje się na manewry jesienne. Królowa Natalia pozostaje przez cały październik w Biarritz i powróci tu dopiero z początkiem listopada.

Kwestya rewizyi konstytucyi wysuwa się obecnie na pierwszy plan. Przypuszczają ogólnie, iż wstąpi ona na porządek dzienny natychmiast po powrocie księcia. Nierozstrzygniętem jest dotych czas, czy zadanie to powierzone będzie obecnemu gabinetowi, jak tego sobie życzą postępowcy, czy też nowemu gabinetowi koalicyjnemu, do czego dążą radykalni i liberalni. Gdyby powołany został do steru rządów gabinet koalicyjny, misyę jego utworzenia otrzymałby prawdopodobnie serbski poseł w Wiedniu Simicz, który posiada zupełne zaufanie dworu, wielką powagę u stronnictw i dobrą opinię u dworów zagranicznych. Utworzenie gabinetu koalicyjnego zaleca także b. rejent Risticz. Risticz sądzi, że rewizya konstytucyi nie sprawi gabinetowi, około którego skupi się cały kraj, wielkich trudności. — Liberalni i radykalni oświadczą się solidarnie za dotychczasowym systemem jednoizbowym, podczas gdy postępowcy starać się będą o zaprowadzenie systemu dwuizbowego z Izbą wyższą, dla której w Serbii niema odpowiedniej naturalnej podstawy. Prócz tego będzie przedmiotem obrad usunięcie z konstytucyi z roku 1888 wyboru radców stanu, wszędzie zresztą mianowanych, dalej oznaczenie kompetencyi autonomicznych wydziałów okręgowych i uproszczenie obecnego zawikłanego systemu wyborczego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 września. *Fremdenblatt* omawia otwarcie rumuńskiego mostu na Dunaju i jego ekonomiczne znaczenie. Austro-Węgry z zadowoleniem śledziły zawsze rozkwit krajów na południowej granicy, a szczególniej biorą żywy udział w postępie i rozwoju politycznym sąsiedniej Rumunii. Dawniej państwo hołdownicze, jest Rumunia obecnie ważnym czynnikiem w szeregu państw europejskich, a przyczyniła się do tego niezwykle roztropność i energia króla, z którym cały naród czuje się nierozerwalnie połączonym.

Gorycya 26 września. Przy wyborach do Sejmu z wielkich posiadłości, wybrani zostali posłami: Alfred hr. Coronini, Dr Roicz i Antoni Klaucicz, należący do stronnictwa słoweńsko-narodowego.

Cheb 26 września. Podczas wczorajszego wyboru uzupełniającego do Rady państwa z Izby handlowej wybrany został były minister Plener 19 głosami. Niemcy narodowi oddali 8 kartek pustych.

Buda-Peszt 26 września. Prezes ministrów zgodził się na wniosek Izby deputowanych, aby w ciągu bieżącego tygodnia nie odbywać żadnych posiedzeń, a w ciągu następnego tygodnia rozpocząć obrady nad niezałatwionymi jeszcze projektami ustaw kościelno-politycznych. Przedtem przedłoży minister skarbu budżet za rok 1896.

Bannffy-Hunyad 26 września. Po zakończeniu manewrów odbył się obiad dworski, w którym wziął udział Cesarz wraz z całym jeneralnym sztabem. Obecni byli także niemiecki i włoski *attachés* wojskowi, pułkownik rosyjski Czernozubow i starszy porucznik niemiecki Rolle z pruskiego wielkiego sztabu jeneralnego.

Berlin 26 września. *Nordd. Allg. Ztg* upoważnioną jest do oświadczenia, iż ogłoszona przez *Figaro* rzekoma rozmowa korespondenta tego dziennika z kanclerzem, ks. Hohenlohe, nie miała wogóle miejsca, a wobec tego wszystkie rewelacye *Figara* od początku do końca są zmyślone.

Drezno 26 września. Przy banku drezdeńskim utworzone zostało saskie Towarzystwo kredytowe ziemskie z siedzibą w Dreznie. Kapitał akcyjny wynosi 5 milionów marek, może być jednak podwyższony do 30 milionów, na zasadzie postanowienia ogólnego zgromadzenia.

Drezno 26 września. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu zjazdu literackiego przyjęto w całości wniosek Maillarda o zasadach, które mogą posłużyć państwom, należącym do unii berneńskiej, za podstawę do jednolitej ustawy o prawach autorskich. Przyjęto również wnioski Osterrietha z Heidelbergu, który składał sprawozdanie o zastosowaniu zasad międzynarodowego prawa prywatnego do ustawy o prawach autorskich.

Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem zjazdu zajmowano się referatami, dotyczącymi stosunku autorów do wydawców.

Rzym 26 września. Królestwo wyjechali wczoraj wieczór wśród żywych owacyj do Monzy. Na dworcu obecni byli ministrowie i inni przedstawiciele władz.

Paryż 26 września. Urzędowa depesza z Majungi stwierdza, iż oficerowie przedniej straży, którzy powrócili do Majungi, oświadczają, że ruchoma kolumna tak pod względem materyalnym, jakoteż i moralnym znajduje się w najlepszym stanie.

Aix-les-Bains 26 września. Cesarzowa Elżbieta wyjechała wczoraj w południe w kierunku Culoz, udając się do Territet.

Bern 26 września. Cesarzowa przybyła wczoraj wieczorem do Territet.

Petersburg 26 września. *Nowoje Wremia* dowiaduje się z Władywostoku: Japończycy zdobyli na Formozie w końcu sierpnia, po ciężkiej walce, Czanghua i Taiwanfu, obecnie zaś maszerują na Anpin, gdzie się skupili powstańcy. Siły wojskowe japońskie, wynoszące 60.000 ludzi mają być wzmocnione, gdyż wojska są wyczerpane walką i 3.200 ludzi leży w szpitalach.

Belgrad 26 września. Minister skarbu Popowicz odjechał do Wiednia. Kierownictwo ministerstwa skarbu objął tymczasowo minister handlu Stojanovicz.

Konstantynopol 26 września. Miejscowość Hodeyda w wilajecie Yemen nawiedziło gwałtowne oberwanie chmury. Urwisko górskie zasypało bazar, w którym wielki tłum ludności szukał schronienia. Kilkuset ludzi zginęło.

Od Administracyi „Czasu."

Na tablicę pamiątkową dla ś. p. X. przeora Romualda Kaczkowskiego nadesłał X. W. M. Podlewski, przeor OO. Dominikanów w Jarosławiu 1 złr.

Dla ubogiej wdowy z 2 dzieci złożono pod lit. M. A. 2 złr.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przed końcem bieżącego roku wyjdzie w drukarni *Kuryera Poznańskiego* obszerna monografia p. tyt.: **X. Dr Antoni Kantecki.** *Przyczynek do dziejów W. Ks. Poznańskiego* przez Dra S. K.

Dzieło obejmować będzie przeszło 20 arkuszy druku w wielkiej 8-ce i kosztuje w drodze prenumeraty 3 marki = 2 złr.

Prenumeratę przyjmuje Administracya *Czasu*.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 26 września 2 g. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	100	45	Anglobank	—	—
„ srebrna	100	90	Union	—	—
4% złota	121	40	Bankverein	—	—
4% koronowa	100	90	Akcye Länderbank	—	—
Akcye ban. austr.-w.	1059		„ kol. Kar. Lud.	—	—
„ kredytowe	403	—	„ „ lwowsko-czerniow.	—	—
Londyn	120	15	„ „ połudn.	—	—
Napoleony	9	58½	Elbethal	—	—
Dukaty	5	69	Nordbahn	—	—
Marki	58	87½	Staatsbahn	—	—
4% Renta węg. kor.	99	20	Alpin	—	—
4% „ „ złota	121	50	Akcye tytoniowe	—	—
Losy prem. węg.	—	—	Ruble	—	—
Losy tureckie	—	—			

Usposobienie giełdy:

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 26 września.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129	—	130	—
Marki niemieckie za 100	58	70	59	30
20-frankówka	9	56	9	66
Dukaty cesarskie	5	70	5	80
Ruble srebrne	1	20	1	30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.				
4% galic. banku hipotecznego	97	—	97	75
4½ „ „ „	100	60	101	30
5% „ „ „ z 10% prem.	110	30	111	—
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98	40	—	—
4% „ „ „ „ 41 let.	98	20	98	90
4% „ „ „ „ koron.	98	10	98	80
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	50	101	20
4% „ „ kraj. koron.	98	10	98	80
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.* Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	99	50	100	50

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).				
4% galicyjskie propinacyjne	98	30	99	—
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102	—	102	75
4% pożyczki krajowej galic.	98	—	98	70
4% pożyczki kraj. koronowej	98	10	99	—
4½% pożyczki kraj. galic.	100	50	—	—
6% „ „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98	50	99	75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)				
galicyjsk. banku hipotecznego	440	—	—	—
kolei Karola Ludwika	222	50	224	50
„ lwowsko-czerniowieckiej	323	—	326	—
Losy				
miasta Krakowa	27	—	28	—
„ Stanisławowa	—	—	—	—
czerwonego krzyża austryackie	17	25	18	—
„ „ węgierskie	11	25	12	—
„ „ włoskie	12	50	13	50
węg. budowy tumu (Bazylika)	8	—	8	50

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 25 września.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	435	—	—	—
5% listy banku hipotecznego	—	—	—	—
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110	30	110	80
4½% „ „ „	100	60	101	10
4½% listy galic. banku kraj.	100	50	101	20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98	10	98	80
4% „ „ „ „ „	98	50	99	20
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98	10	98	80
Galic. obligacye indemnizacyjne	—	—	—	—
„ „ propinacyjne	97	50	98	20
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	102	—	—	—

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 25 września.

	rub.	k.	rub.	k.
4½% listy zast. Tow. kred.	—	—	100	—
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	—	—	99	25
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	—	—	—	—
5% „ „ „ „ „ V	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 25 września.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Renty				
$4^{2}/_{10}$% papierowa	100	55	100	75
$4^{2}/_{10}$% srebrna	100	95	101	15
4% złota austryacka	121	80	122	—
5% papierowa austryacka	—	—	—	—
4% złota węgierska	121	55	121	75
5% papierowa węgierska	—	—	—	—
Obligacye				
5% indemnizacyjne galicyjskie	—	—	—	—
4% „ węgierskie	97	60	98	60
4½% pożyczki krajowej galic.	100	60	101	10
4% „ „ „	97	90	98	30
4% propinacyjne galicyjskie	97	75	93	75
Listy zastawne i dłużne.				
3% dł. pr austr. Tow. kred. 1880	117	—	118	—
4% „ „ „ „ 1889	118	50	119	25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110	—	110	75
5% „ „ „ „	—	—	—	—
4½% „ „ „ „	100	50	101	—
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98	40	99	10
4% „ „ „ „ „	98	50	99	25
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98	25	98	50
4½% zast. gal. banku kraj.	100	50	101	75
4% austro-węg. banku	100	40	101	20
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	128	50	129	50

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Priorytety				
4% kolei północnej Ferdynanda	100	25	101	26
4% „ Koszyce-Bogumin	98	75	99	75
4% „ Lwów-Czern. opodat.	92	60	93	60
4% „ „ nieopod.	97	90	98	90
5% „ południowej	169	—	170	—
4% „ węgiersko-galicyjskiej	97	80	98	80
Akcye				
anglo-austryack. banku 120 złr.	177	50	178	50
wiedeńsk. banku związk. 100 „	169	70	170	70
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	531	—	532	—
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	—	—	—	—
węg. banku kredytow. 200 „	486	25	486	75
galic. banku hipoteczn. 200 „	435	—	445	—
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	283	—	283	50
austro-węgiersk. banku 600 „	1055		1056	
Unionbanku 200 „	351	75	352	75
kolei Albrechta 200 „	—	—	—	—
„ Alfölda 200 „	—	—	—	—
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3540		3560	
„ Koszyce Bogumin 200 „	196	—	198	—
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	322	50	323	50
„ państwowej 200 „	394	—	394	75
„ południowej 200 „	111	30	111	90
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	208	25	208	50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	208	25	208	50

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	101	20	101	60
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	236	50	237	50
Losy				
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	151	50	152	50
„ „ 1860 „ 500 „	152	75	153	25
„ „ 1860 „ 100 „	159	50	160	—
„ „ 1864 „ 100 „	195	50	196	50
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	159	—	160	—
„ regul. Cisy	146	50	147	—
austr. regul. Dunaju	130	75	131	25
miasta Wiednia z r. 1874	172	40	173	40
serbskie 100 frankowe	37	50	37	60
tureckie	77	60	78	20
węg. budowy tumu (Bazylika)	7	70	8	10
kredytowe z r. 1858	202	50	203	50
miasta Krakowa	27	—	28	—
czerwonego krzyża austryackie	17	—	18	—
„ „ węgierskie	11	30	11	70
Rudolfa	23	50	24	50
miasta Stanisławowa	42	75	46	—
Waluty.				
Dukaty cesarskie	5	71	5	73
20-frankówki	9	54	9	55
Funty szterlingi angielskie	12	01	12	03
Marki niemieckie	58	92	59	05
Ruble papierowe	129	25	129	50

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem
KRIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie
pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

czyli
KRÓTKI ZBIOREK MODLITW
ułożył *S. B.*

Wielkość książeczki wynosi ¹/₅ centimetr, drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronnicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote i pod niemi pąsowe.

Cena egzemplarza: 3, 4 lub 5 koron stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. (1324-56-)
Na porto należy dołączyć 15 centów.

Ogrodnik młody, energiczny, obznajmiony dokładnie we wszystkich gałęziach tego zawodu, z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ordynaryę zaraz lub od 15 października. Łaskawe oferty pod liter. **O. P.** poste restante **Jarosław.** (2130-1-3)

Gazowe światło żarowe.

Pewne Towarzystwo gazowego światła żarowego **POSZUKUJE** we wszystkich miastach odpowiednich

zastępców.

Łaskawe oferty pod **„Alleinvertreter“** przyjmuje **Henryk Schalek** w **Wiedniu,** I., Wollzeile 11. (2133-1-2)

Majątek ziemski

na Węgrzech, od miasta komitatowego Preszów (Eperies) 1½ godziny drogi oddalony, obejmujący 400 morgów obszaru, w tem 170 morgów ornego pola, dobrej urodzajnej gleby, 8 m. ogrodu i łąki, reszta las odroślowy, bardzo dobrze wszystko skomasowane, zabudowania bardzo dobre, jest zaraz do sprzedania za cenę 40.000 złr. Przy hipotece pozostaje pożyczka banku hipotecz. peszteńskiego w sumie 18.000 złr. w 4% listach zastawnych. — Wyjaśnień udziela *Jędrzej Heer,* właśc. dóbr w Andrasvagas, pr. Szinye Ujfalu Saros. Com. Ungarn. (2128 1 2)

Na pożytek ludzi!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przybyłam tutaj na czas krótki **z Opawy z moim parowym przyrządem do czyszczenia pierza.** Upraszam więc o łaskawe zaszczycenie mnie licznemi zamówieniami, które najstaranniej i najdokładniej wykonane zostaną.

Cena czyszczenia pierza wynosi za funt tylko 10 ct. — Lokal znajduje się przy ulicy Jasnej L. 2. (2129-1 3)

Józefa Krestofsky.

Tylko jeszcze krótki czas!

Cyrk G. Schumanna.

Dziś w piątek dnia 27 września
czwarte przedstawienie clownów i komików.
Występ wszystkich artystów i clownów.
Wielkie pasowanie się między homburskim siłaczem p. Pohlem i znanym austryackim siłaczem Edward. Kreindlem o nagrodę 500 koron.
Na zakończenie
Kankan przed sądem czyli życie paryskie.
Ceny miejsc zwyczajne.

Bilety można nabywać od godz. 2 po południu w głównej trafice przy linii A—B, lub w kasie cyrkowej przez cały dzień. (1982-21-)

Jutro w sobotę dnia 28go września
2 High life.

LEŚNICTWO ZASSÓW POD CZARNĄ

o. p. Zassów (stacya kolei i tel. Czarna), poleca do kultur jesiennych: **wszelkie gatunki krajowych drzew leśnych,** tudzież **ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy i pnące rośliny.** — Cennik na żądanie odwrotną pocztą opłatnie. — Wysyłka od dnia 5go października b. r. (2079-2-10)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889.



(1608 45-)

TEATR MIEJSKI w Krakowie.

W piątek d. 27 września 1895 r.
przedstawienie popularne.
Ceny miejsc zniżone.

NA BEZDROŻACH

sztuka w 5 aktach a 6 odsłonach Wacława Sawiczewskiego, odznaczona na konkursie dramatycznym we Lwowie.

Początek o godz. **7,** koniec o **10** wiecz.

Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.

Kwalifikowana nauczycielka

rozpoczyna z dniem 1go października 1895 r. **kurs nauki malowania na blasze, porcelanie, drzewie, aksamicie, atłasie i innych materyach;** przyjmuje także zamówienia w zakres ten wchodzące. Wiadomość przy ulicy Smoleńskiej L. 21, parter, drzwi Nr. 1, w godzinach między 2 a 4. (1969-6-6)

Magazyn ubiorów męskich

F. Kosiby

w Krakowie, Rynek gł. I. p.,

otrzymawszy świeży transport towarów angielskich, francuskich i krajowych na sezon jesienny i zimowy, poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Klienteli. (2108-3-3)

Winogrona kuracyjne

codziennie świeże poleca handel
EDMUNDA KLIMKA
w Krakowie, linia A-B.
PRZY HANDLU
pokoje gościnne, bufet, zdrowa kuchnia, piwo Pilzneńskie i Kulmbachskie zawsze świeże na szklanki.
J. P. (2082-2-10)

NAJWIĘKSZY SKŁAD
maszyn do szycia
(wyłącznie syst. Singera)
i rowerów



Józ. Iwanickiego
NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek Nr. 25. (1602 98)
Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

WINA AFRYKAŃSKIE MUSZKATOWE

z winnic Siostr Misyjnych naszej Najukochańszej Pani z Afryki **(Misya św. Karola, Algier),** z którychto sprzedaży utrzymują się ich domy sierót, szpitale i inne dobroczynne zakłady.

Dla sprzedaży pośredniczy **filia Sodalicyi św. Piotra Klawera w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 3,** która Sodalicya jedyne zastępstwo dla całej monarchii austryacko-węgierskiej przyjęła. (2078 2 3)

Wino muszkatowe jest wyśmienitem, naturalnem winem na wety o leczniczych własnościach. Polecone szczególniej chorym powracającym do zdrowia.

Przesyłka na próbę z 4 butelkami po ⁴/₁₀ litra opłatnie 4 złr.

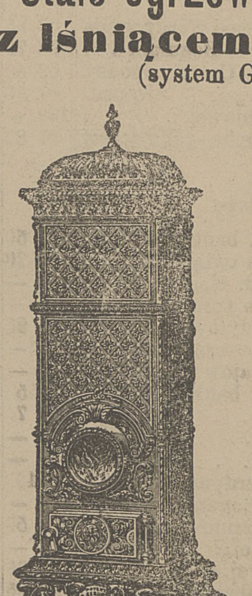
Dobra sposobność.

Do nabycia **parcele pod budowę,** których jest 16 różnej wielkości, od 17tu do 27 złr. za sążeń kwadratowy. Kto nabędzie parcele do 1go października r. b., otrzyma 20% opustu. (1920 7-)

Jest także **willa murowana** z komfortem urządzona i z wszelkiemi wygodami, z ogrodem 1150 sążni kwadratowych do wynajęcia lub sprzedania za 30.000 złr., także pod powyższemi warunkami dług bankowy 12.000 złr. zostaje. — Wiadomość przy ulicy Kopernika L. 32, lub przy ulicy Mikołajskiej Nr. 16 w sklepie.

Stale ogrzewające piece z lśniącem światłem

(system Geburth).



Regulacyj. piece do napełniania, piece wentylacyjne, (1934-3-3) **piece szkolne, piece koszarowe, piece do palenia drzewem ze spichrzem ciepła.**
Cenniki darmo i opłatnie.

R. GEBURTH,
c. k. nadw. maszynista
w Wiedniu,
VII., Kaiserstr. 71.
Skład we Lwowie u J. SCHUMANNA.

HANDEL

Antoniego HAWEŁKI w Krakowie

POLECA
Winogrona kuracyjne
Voeslauskie i Badeńskie,
oraz
Porter angielski wystały.
(2161-1-4)

NA OBECNY SEZON.

!!!RZETELNOŚĆ, TANIOŚĆ I NOWOŚĆ!!!

Franciszek Cużydło

w Krakowie, Sukiennice L. 27,

poleca swój świetnie zaopatrzony skład w doborowe i efektowne materyały krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze: Szewioty, Palmerstony, Montagniaki, Eiderduny i Welury, na paleta; Korty, Kamgarny i Miltony, na ubrania marynarkowe i żakietowe; Lodyny na ubrania myśliwskie i haweloki; Welury na damskie peleryny; Koczmeny na pokrycia futer; Peruwieny i Doskiny na ubrania salonowe; Materye mundurowe dla studentów i c. k. straży skarbowej; Sukna bilardowe i liberyjne; Materye do konnej jazdy; Kamizelki zimowe jedwabne w różnych kolorach. — **Ceny najprzystępniejsze.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najstaranniej odwrotną pocztą.
O łaskawe względy uprasza (2086-1-4)
Franciszek Cużydło.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

(L. G. D. 98739 ex 1895). (2087)

OGŁOSZENIE

dotyczące obowiązku stemplowania upoważnień do wnoszenia reklamacyi o zwrot więcej pobranych należytości przewozowych oraz refakcyi przez inne, od odbioru przesyłek nieuprawnione osoby.

Przy wnoszeniu reklamacyi, dotyczących zwrotu więcej pobranych należytości przewozowych i refakcyi, przez osoby nieuprawnione do odbioru odnośnych przesyłek, podlegają w myśl rozstrzygnięcia c. k. Ministeryum finansów, ogłoszonego w Dzienniku rozporządzeń c. k. Ministeryum handlu dla kolei żelaznych i żeglugi w numerze 66 z 1895 r. na stronnicy 1048 liczba M. H. 28482, także i poświadczenia wygotowane w formie kupieckich uwiadomień, mocą których osoby do odbioru przesyłek uprawnione, zgadzają się na wnoszenia wspomnianych reklamacyi przez inne osoby, do odbioru przesyłek nieuprawnione, ostemplowaniu na podstawie § 9 ustępu 2 ustawy z 29 lutego 1864 r. w dzienniku praw państwa l. 20, tak, że odtąd wszelkie poświadczenia, upoważniające do reklamacyi, na stemplu wnoszone być winny, a mianowicie:

I. Pełnomocnictwa powinny być zaopatrzone w stempel na 50 cent. (poz. taryfy 111. ustawy o należytościach z dnia 9 lutego 1850 r. L. 50 D. u. p. względnie z dnia 13 grudnia 1862 r. L. 89 Dz. u. p.).

II. Cesye stemplować należy stosownie do wysokości cedowanej kwoty według skali II. (poz. taryfy 32, 2, f. ust. o należytościach).

III. Upoważnienia wygotowane w formie listów kupieckich, stemplować należy jako przekazy kupieckie stosownie do wysokości przekazanej kwoty według skali I. (poz. taryfy 11, 2, b aa, względnie poz. taryfy 113 ust. o należytościach i §. 4 ust. z dnia 1 marca 1876 r.).

W razie nieostemplowania, niedostatecznego ostemplowania, albo w razie przypuszczenia, że zeznanie cedowanej kwoty nie jest zgodne z prawdą (ad II.) odstępywać się będzie takie poświadczenia przynależnej okręgowej Dyrekcyi skarbu, celem dalszego traktowania.

Do wymienionych na wstępie podań dołączać należy w myśl dodatkowych postanowień odnośnych taryf (część I.) do §. 61, (4) regulaminu ruchu, dla Austro-Węgier, do §. 50, (4) regulaminu ruchu Związku zarządów kolei niemieckich, względnie do art. 12 międzynarodowego układu, oprócz dokumentów dowodowych, także i wyż wspomniane, **poszczególne** poświadczenia, które od wypadku do wypadku wystawiane być mają.

Wiedeń, we wrześniu 1895 r.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państw.



Ważne

dla PP. Oficerów, Urzędników i Jednorocznych.

PRACOWNIA wszelkiego rodzaju uniformów

podług kroju najnowszego i z najlepszych materyj. JP. (1906-14-)

Ceny umiarkowane.



Fr. Lissak i Spół.

w KRAKOWIE przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 2.

Już wyszła i jest do nabycia u autora książka p. t.:

Nauka czytania na podstawie pisania.

Przewodnik metodyczny, zastosowany do nowego elementarza (Szkółka dla młodzieży. Część I.), opracowany na podstawie obowiązujących planów i instrukcyi dla szkół wszelkiej kategoryi.

Napisał **Julian Maciołowski,** dyrektor szkoły 6cio-klasowej męskiej na Smoleńsku w Krakowie. (2039-3-3)

Cena egzemplarza oprawnego złr. 1·50.

Panna z ukończoną VIII. klasą wydziałową, **znajdzie umieszczenie** jako nauczycielka do dwojga dzieci początkujących. — Adres: **Leon Sigmund, rządca w Brzeziu, p. Niepołomice.** (2119 2 2)

Kilka grobów murowanych

różnej wielkości, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 16, w sklepie. (1513 25-)

ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność — że mój **interes masarski przeniosłem do domu przy ul. Floryańskiej pod Nr. 18.** (2055 5 5)

Wincenty Satalecki.



Z powodu zwinięcia owczarni, są do sprzedania: **Owce angielskiej mięsnej rasy „Oxfordshiredown“.** (2025 4-5)

Zarząd dóbr Stróże, poczta i tel. Zakliczyn.

ODZNACZONE MEDALAMI ZASŁUGI

I-sze Towarzystwo tkaczy

(pod opieką św. Sylwestra)
istniejące od r. 1882
w Korczynie (poczta loco obok Krosna)
poleca Szanownej Publiczności
Wyroby krajowe płócienne czysto lniane,

jako to: płótna od najcieńszych do najgrubszych gatunków, płótna półbielone i szare, dreliszki na liberye i ubrania studenckie, dymki adamaszkowe, ręczniki, obrusy białe i kolorowe ze serwetami, chustki, fartuszki, story, zapał, flanelę, ścierki, szewiot i kamgarn na ubrania męskie i damskie, i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby.

Cenniki z próbkami rozsyła opłatnie.

UWAGA. Prócz głównego składu towaru na miejscu, Towarzystwo niema nigdzie żadnego innego składu
(2101-3 8) ***DYREKCYA.***

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA,

wszechstronnie wykształcona, władająca biegle językami: polskim, francuskim i niemieckim, a przytem muzykalna — **poszukuje odpowiedniej posady albo lekcyj w Zakopanem.** — Bliższych informacyj na miejscu udzieli p. *Langerowa;* w Krakowie p. *Gabryelska,* właśc. składu fortepianów. (2084-2 6)

PRACOWNIA
Sukien i Konfekcyi damskiej
OLIMPII WITSKIEJ
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 6, I. piętro.
Żurnale paryskie, angielskie, niemieckie i warszawskie.
Ceny konkurencyjne.
JP. (2015-6-6)

Kupię folwark

do 300 morgów. — Węgorzewski poste rest. Brzesko. (2116-2-3)

KONCESYONOWANE
Biuro rozlepiań afiszów i ogłoszeń
C. MĄKOSZEWSKIEJ
w Krakowie, Rynek główny Nr. 7, „pod Jaszczurkami“,
przyjmuje do rozlepiania wszelkiego rodzaju afisze i ogłoszenia po umiarkowanych cenach.

Drzewka owocowe

wysokopienne z koronami: Jabłonie, Gruszki, Śliwki, Czereśnie, Wiśnie, Orzechy włoskie i tureckie, Derenie, Morwy sztuka 50 ct., Rajskie jabłka, Węgierki b. piękne, Agrest nowy bardzo wielki, Róże cukrowe, Róże sybirskie do smażenia sztuka 60 ct., Agrest, Porzyczki wysokopienne sztuka 75 ct., krzewiaste: Agrest, Porzyczki białe, czerwone, czarne, Maliny żółte sztuka 20 ct., Maliny czerwone 12 sztuk 1 złr. Truskawki 100 sztuk 3 złr., Poziomki 100 sztuk 2 złr., Krzewy ozdobne, Cupresusy b. piękne (szpilkowe) sztuka od 1 złr. wzwyż, Głogi z pełnym kwiatem, Dęby sztuka 74 ct., Lipy, Jawory sztuka 60 ct., Róże wysokopienne, Brzoskwinie, Morele, Krzewy na żywopłoty itp. wysyła za zaliczką **E. Uklański, Zarząd ogrodów w Olszy, poczta i stacya Kraków.** (2034-2-3)

PATENTY

WSZELKICH KRAJÓW
wyrabia dokładnie, punktualnie i najtaniej i spienięża
inżynier C. Paulitschky
(dawniej Steer & Biber) firma założona 1876,
w **Wiedniu I., Kärntnerstrasse 5.**
Urzędownie upoważniony. (817-26-)

Winogrona kuracyjne

najpiękniejsze, włoskie, słodkie,
kilo 48 ct.
za poręczeniem dobrego nadejścia, tudzież wszelkie gatunki
tyrolskich szlachetn. owoców
po najtańszych cenach za zaliczką. Opakowanie po cenie kosztu. (2077 4-8)
Bieler Obsthandlung,
Wien, II., Asperngasse Nr. 5.

Magazyn Maryi Prauss w Krakowie

Sukiennice L. 16,

poleca: **rękawiczki** znane z dobroci, kroju „Wiktorya“, ze skórki glansownej duńskiej, jelonkowej i sarniej — oraz do powożenia prawdziwe angielskie „Nappa i Kiwa“ i z prawdziwej skórki kozłowej w najmodniejszych kolorach. — Otrzymuje co tydzień świeży transport w wielkim wyborze. (2035 2-)

Dra Römplera lecznica Görbersdorf w Szl. pr.

od r. 1875 istniejąca, daje

chorym na płuca

najkorzystniejsze warunki leczenia obok przystępnych cen.
Prospekta darmo. (1930-4-8) ***Dr. Römpler.***

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

HERBATY Z RĄCZKĄ



Herbaty zawsze świeże i tanie, bo największe uzyskały rozpowszechnienie **Gospodarska** złr. 1·60; **Herbaty czarne** dobre złr. 2, złr. 2·40, złr. 2·80; **Viktoria** złr. 3·20; **Familijna** złr. 3·40, złr. 3·60 i 4 złr. za ½ kilo netto. **Okruchy Herbat** złr. 1·40, złr. 1·60 i 2 złr. za ½ kilo netto.
Po cenach oryginalnych prawie we wszystkich znaczniejszych handlach w Galicyi do nabycia. Żądać zawsze **Herbaty z Rączką.** (2003-3-)

Magazyn Herbat Juliusza Grossego w Krakowie.

DLA CIERPIĄCYCH NA PŁUCA!

Dra Bremera Lecznica

w **Görbersdorf** w Szlązku Pr.
Leczenie w lecie i w zimie. — Znakomite wyniki. — Przyjęcie każdego czasu.
Lekarz asystent Polak.
Lekarz naczelny: **Dr. Achtermann,** uczeń Brehmera.
Illustrowane prospekta bezpłatnie przez zarząd. (1940-4-16)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*